Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 92 (10064)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
Kraków, sobota 22, niedziela 23 kwietnia 1978 r.

Czyn produkcyjny i społeczny dla uczczenia 1 MAJA

Cały kraj przygotowuje się do uroczystego przywitania Święta 1 Maja.

Należy już do tradycji, że w dniach poprzedzających święto załogi zakładów produkcyjnych wzmagają rytm pracy, tysiące osób uczestniczy w czynach produkcyjnych i społecznych, aby zamanifestować swoje pełne współuczestnictwo w realizacji programu dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Na zebraniach wręcza się wyróżnienia ludziom dobrej roboty. W województwach, miastach, gminach, zakładach pracy i instytucjach powoływane są komitety obchodu Święta 1 Maja.

Bezdętkowe opony

Debickie Zakłady Opon Samochodowych produkują już opony bezdętkowe. Ten nowoczesny rodzaj opon powstaje w 3 wymiarach, ale z uwagi na to, że żadne przedsiębiorstwo w kraju nie podjęło się produkcji specjalnych obręczy dla takich opon, wysyłane są one za granicę. Dotychczas na rynek angielski i RFN dostarczono 20 tys. opon bezdętkowych. Opanowanie ich produkcji było jeszcze jednym dowodem tego, że polski przemysł zdolny jest do podejmowania nowych, trudnych zadań.

XIII Dni Muzyki Organowej

W dniu dzisiejszym kończą się koncerty, przygotowane przez Krakowską Filharmonię i Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną, w ramach XIII Dni Muzyki Organowej.

O godz. 17 w auli PWSM odbędzie się recital organowo-klawesynowy w wykonaniu **Leszka Wernera i Magdaleny Ekielskiej-Myczka.** W programie utwory **organowe Bacha** oraz **utwory klawesynowe kompozytorów francuskich.**

Godz. 19.30 Filharmonia — koncert Orkiestry i Chóru Filharmonii Krakowskiej pod dyrekcją laureata ubiegłorocznego konkursu im. Karajana — **Jacka Kasprzyka.** W koncercie wystąpią także **Bożena Betley-Sieradzka** — sopran, **Andrzej Hiolski** — baryton, **Jacek Kolasiński** — organy. W programie: **III symfonia z organami C. Saint-Saensa i Requiem C. Faure.**

Uroczystość przed pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie zgromadziła 10 tys. rzeszę członków partii reprezentujących wojewódzką organizację PZPR Krakowa.

FOT. JADWIGA RUBIŚ

Rozmowy radziecko-amerykańskie

MOSKWA

Jak informuje Agencja TASS, w piątek kontynuowane były na Kremlu rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR, **Andrieja Gromyki,** z sekretarzem stanu USA **Cyrusem Vancem.**

Szczególną uwagę poświęcono dalszemu rozpatrzeniu kwestii związanych z przygotowaniem porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT). Omówiono też inne problemy ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia. Dokonano także wymiany poglądów na temat uregulowania konfliktu bliskowschodniego i niektórych innych zagadnień międzynarodowych.

z dalekopisu

● **W stoczni Stenave w Portugalii zwodowano jeden z największych zbiornikowców w historii przemysłu okrętowego, o nośności 313 tys. ton. Zbiornikowiec, nazwany „Nogueira" będzie przewoził ropę naftową do portów portugalskich. Statek ma imponujące wymiary: 346,24 m długości, 57,3 m szerokości i ponad 460 tys. m sześc. pojemności.**

● W piątek komisja wojskowa Izby Reprezentantów Kongresu USA przyznała dodatkowo 320 mln dolarów na produkcję 16 myśliwców bombardujących typu „F-18" i „F-14". Budżet Pentagonu na br. finansowy osiągnął już rekordowy poziom — 130 mld dolarów.

● **POLICJA hiszpańska aresztowała A. Mancio jednego z przywódców terrorystycznej organizacji, znanej pod nazwą „Grapo", odpowiedzialnej za niedawny udany zamach na życie dyrektora hiszpańskiego systemu penitencjarnego, Jesusa Haddada.**

● SĄD w Sydney skazał na 14 lat więzienia dwie Amerykanki, które przemyciły do Australii haszysz wartości 14 mln dolarów. Narkotyk został umieszczony w podwoziu samochodu kempingowego, który Amerykanki wysłały drogą morską do Australii z Indii.

ZE ŚWIATA

JAK INFORMUJE agencja **TASS** z ośrodka kierowania lotem, naukowa stacja „Salut-6", wprowadzona na orbitę okołoziemską 29 września 1977 r., kontynuuje lot sterowany automatycznie.

RZĄD HISZPAŃSKI postanowił znieść karę śmierci i przedstawił projekt ustawy w tej sprawie w parlamencie. Najwyższym wyrokiem ma być — zgodnie z projektem — 40 lat więzienia.

W SALZBURGU odbędzie się wkrótce konferencja założycielska tzw. Europejskiej unii demokratycznej — międzynarodowej organizacji grupującej partie konserwatywne i chadeckie zachodniej Europy.

DZIŚ 22 bm., w Kolonii odbędzie się wielka międzynarodowa demonstracja przeciwko fali neohitleryzmu w Republice Federalnej Niemiec. W demonstracji tej wezmą udział przedstawiciele 87 narodowych i międzynarodowych organizacji ruchu oporu z całej Europy, a wśród nich byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych m. in. w Oświęcimiu.

W 108 rocznicę urodzin Przywódcy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Hołd pamięci W. I. Lenina

Uroczyste zgromadzenie w Nowej Hucie

Wręczenie legitymacji partyjnych młodym przodownikom pracy i nauki

W dniu wczorajszym w 108 rocznicę urodzin przywódcy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Włodzimierza Iljicza Lenina odbyło się w Nowej Hucie przed pomnikiem twórcy państwa radzieckiego uroczyste zgromadzenie członków partii, reprezentujących 90-tysięczną rzeszę wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Na uroczystość przybyli członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KK PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarzem KK PZPR **Kazimierzem Barcikowskim,** przedstawiciele stronnictw politycznych, władz miasta, organizacji społecznych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie z konsulem generalnym **Iwanem A. Korczmą.**

Po odegraniu hymnów Polski i Związku Radzieckiego nastąpiło uroczyste złożenie kwiatów przed pomnikiem W. I. Lenina.

Przemówienie do zebranych wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski *(tekst przemówienia drukujemy na str. 2).*

Zgromadzeni oglądnęli następnie program ideowo-artystyczny w wykonaniu aktorów scen krakowskich i chórów PR i TV.

Kolejnym, podniosłym momentem uroczystości było wręczenie legitymacji partyjnych 50 kandydatom PZPR. Z rąk Kazimierza Barcikowskiego legitymacje otrzymała młodzież robotnicza, rolnicy, młoda inteligencja, studenci i żołnierze. Nowo przyjmowanym w szeregi partii przypomniano o odpowiedzialności i obowiązkach, jakie przyjmują na siebie stając się członkami PZPR.

U stóp pomnika, I operator Walcowni Zgniatacz HiL, Jan Kubat odczytał rezolucję, która głosi m. in.:

„My, mieszkańcy województwa miejskiego krakowskiego zgromadzeni pod pomnikiem Lenina, solidaryzujemy się z postępową opinią świata, łącząc swój głos na rzecz zakazu produkcji bomby neutronowej oraz stosowania broni masowej zagłady, w obronie prawa człowieka do życia i pracy w pokoju. Pomni ofiar drugiej wojny światowej wyrażamy zdecydowany protest przeciwko próbom intensyfikacji wyścigu zbrojeń, które pozostają w sprzeczności z zasadą pokojowego współistnienia oraz owocnej współpracy międzynarodowej. Domagamy się, aby działalność i wiedza ludzi nauki zostały wykorzystane dla dobra ludzkości. Znamy wartość słowa „pokój" i wiemy, że jest on najwyższym dobrem dla nas i dla całej ludzkości. Żądamy więc całkowitej rezygnacji z produkcji ludobójczej broni. BRONI NEUTRONOWEJ MÓWIMY NIE! — CHCEMY ŻYĆ, PRACOWAĆ i UCZYĆ SIĘ W POKOJU".

Uroczyste zgromadzenie zakończone zostało odegraniem „Międzynarodówki". (jr)

Wielka impreza w Tarnowie

Spotkanie z piosenką radziecką

Konkurs Piosenki Radzieckiej jest już od 17 lat największą imprezą amatorską w Polsce gromadzącą na starcie blisko 10 tys. uczestników. Konkurs, którego stawką jest udział w tradycyjnym festiwalu w Zielonej Górze, wyłonił już najlepszych wykonawców piosenki radzieckiej na centralnych eliminacjach w Inowrocławiu i Radomiu, a obecnie z 15 województw Polski południowej zjechali do Tarnowa laureaci ostatniego już etapu konkursu by rywalizować ze sobą w tej pięknej piosenkarskiej konkurencji.

Miasto powitało ich odświętną dekoracją i słoneczną, prawdziwie już wiosenną pogodą.

W ubiegły czwartek, przesłuchania zainaugurował w sali Domu Kultury „Azotów" koncert Maryli Rodowicz i jej grupy wokalno-muzycznej. Program w stylu show przyjęty tu został bardzo serdecznie. W pierwszym koncercie eliminacyjnym, który odbył się 21 bm., pod hasłem „Piosenka o moim mieście" wzięło udział kilkudziesięciu solistów i zespołów. Akompaniowały na przemian zespoły: kwintet Janusza Piątkowskiego z Poznania, kwartet Andrzeja Mroczyńskiego z Torunia i miejscowy kwintet Andrzeja Radzika.

Wśród finalistów, którym po raz pierwszy w tej masowej imprezie udało się dotrzeć do centralnych eliminacji, byli także laureaci poprzednich ogólnopolskich konkursów. Szanse dla wszystkich są jednak równe. Szczególnie podobały się na koncercie eliminacyjnym Irena Mehlich z Bytomia i Lidia Tęcza — reprezentantka Krosna. Nie zachwyciły nas niestety przedstawicielki ziemi krakowskiej: duet Alicja Słaboń i Bogumiła Szumiec. Cała nadzieja w występującej jutro Grażynie Olszewskiej z MDK w Nowej Hucie, która, oprócz walorów głosowych jest doskonałą interpretatorką tekstu.

Dzisiaj 22 bm., odbędą się dwa dalsze koncerty eliminacyjne, a potem jury zbierze się na całonocną naradę, by wytypować z tej — i tak już wyrównanej stawki — najlepszych wykonawców na festiwal piosenki radzieckiej w Zielonej Górze.

Po ultimatum terrorystów w sprawie Aldo Moro

Chadecja, rząd i włoski świat polityczny stanęły w obliczu 48-godzinnego ultimatum terrorystów. Termin ultimatum upływa dziś 22 bm., o godz. 15.00 (16.00 czasu warszawskiego). Do tego czasu, partia demokracji chrześcijańskiej ma udzielić definitywnej odpowiedzi, czy zgodzi się na uwolnienie wszystkich więzionych członków „Czerwonych Brygad", w zamian za wypuszczenie na wolność Aldo Moro. W razie negatywnej odpowiedzi DC — grozą terroryści — „egzekucja" na Aldo Moro zostanie wykonana.

21 bm. ogłoszono dramatyczny apel rodziny Aldo Moro do partii demokracji chrześcijańskiej, aby „podjęła wszelkie możliwe wysiłki w celu uratowania życia" porwanego polityka. W apelu stwierdza się, iż chadecja powinna zająć „realistyczne stanowisko" i „okazać gotowość zaakceptowania konkretnych warunków zwolnienia Aldo Moro".

Wykradli cenne obrazy

RZYM

Złodzieje, którzy włamali się przez okienko w dachu do galerii Pitti we Florencji, skradli 10 obrazów, w tym „Trzy gracje" Rubensa, ceniane na 350 tysięcy dolarów — oświadczył rzecznik policji.

Ujemny wpływ zaćmienia Słońca na stan zdrowia

MOSKWA

Zaćmienie Słońca wpływa niekorzystnie na stan zdrowia wielu osób. Spostrzeżenie takie poczynili naukowcy radzieccy, w czasie zaćmienia Słońca w roku 1976, badając ponad 100 chorych w różnym wieku. Zauważyli oni, że zmiany chorobowe były krótkotrwałe i ustępowały niedługo po skończeniu zaćmienia.

Szczególnie ostro reagują na to zjawisko astronomiczne, ludzie cierpiący na zaburzenia układu krążenia. W czasie zaćmienia występują u nich skoki ciśnienia tętniczego, przyspieszenie tętna, bóle głowy oraz stany lękowe.

Naukowcy doszli do wniosku, że głównym powodem tych zmian jest reakcja bardzo czułego systemu nerwowego. Specjaliści uważają, że zaburzeń w organizmie chorego można uniknąć, stosując przed zaćmieniem odpowiednie lekarstwa.

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Rano zamglenia. Wiatry z kierunków wschodnich i południowo - wschodnich 2—4 m/sek. Temperatura dniem plus 12—17, minimalna nocą plus 8—4 st. C. (w)

Dyrygent JACEK KASPRZYK w czasie próby koncertu.
Fot. JADWIGA RUBIŚ

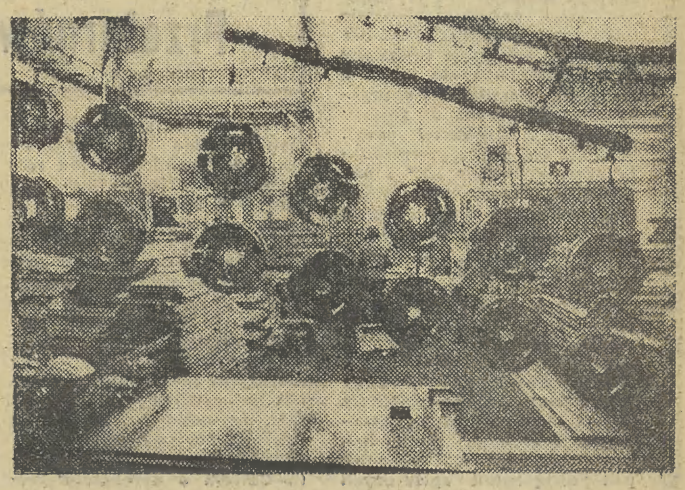

W jednej z hal fabrycznych lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych.

Uroczystości w Nowej Hucie

z okazji obchodów „Dni Leninowskich"

Przemówienie Kazimierza Barcikowskiego

TOWARZYSZE!

Zgromadziła nas dziś wola uczczenia pamięci Włodzimierza Lenina i jego przetwarzającej świat myśli rewolucyjnej oraz naszego polskiego udziału w jej urzeczywistnianiu. Właśnie na ziemi krakowskiej dokonał się ten szczególny splot zdarzeń i działań, który w symbolicznym wręcz skrócie dokumentuje rewolucyjne przemiany naszej epoki. Na tej ziemi wśród przyjaznych mu Polaków.

W ówczesnym centrum polskości przebywał i pracował Lenin przygotowując rosyjską rewolucję, której znaczenie dla odrodzenia Polski było ogromne. To właśnie rewolucyjny ruch początków naszego wieku był tą siłą, która obalając rządy zaborców, rozbijając system polityczny Świętego Przymierza w Europie tworzyła międzynarodowe warunki „wybicia się Polaków na niepodległość". Jednym z pierwszych aktów zrodzonego z rewolucji państwa radzieckiego było unieważnienie zaborczych układów caratu.

Następstwem i owocem leninowskiej myśli było powstanie państwa, którego armia wnosząc zasadniczy wkład w rozgromienie hitlerowskiego faszyzmu ocaliła w końcowym etapie wojny dla naszego narodu i światowej kultury stary Kraków, którym tak słusznie się chlubimy.

I tu wreszcie na ziemi krakowskiej jako materialny wyraz nowych stosunków odrodzonej i ludowej Polski ze Związkiem Radzieckim powstała Huta imienia Lenina, owoc wspólnej myśli technicznej polskich i radzieckich inżynierów, pomnik pracy polskich robotników, zakład symbolizujący młodość Krakowa. Wszystko to składa się na obraz żywotności i siły twórczej idei Lenina.

Ukoronowaniem długoletnich dążeń i walk polskiego ruchu robotniczego i sił postępowych naszego narodu było powstanie ludowego państwa polskiego po drugiej wojnie światowej. Niezależnie od tego z jakimi uczuciami fakt ten przyjmowały poszczególne grupy społeczne, a pamiętamy wrogie działania przeciwników nowego ustroju, dziś nikt nie może zaprzeczyć, że dokonał się wówczas zwrot w dziejach naszego narodu, zwrot którego historycznego znaczenia nikt nie może negować. Przebudzone zostały wówczas potężne siły społeczne klasy robotniczej, chłopów, inteligencji, siły które nasza partia skierowała i nadal kieruje na rzecz szybkiego rozwoju kraju.

Starsi z Was pamiętają pierwszą falę młodzieży robotniczej i chłopskiej, która w ludowym państwie wypełniła stare mury krakowskich uczelni realizując wytęsknione prawo ludu polskiego do nauki. Pamiętacie jacy wówczas byliśmy biedni jako kraj, jako naród a jednocześnie w masowej skali rozpoczynaliśmy kształcenie młodzieży z myślą o rozwoju. I równocześnie rozpoczynaliśmy wielkie budowy, których Huta im. Lenina stała się symbolem, z myślą o pracy dla młodzieży, o stworzeniu przemysłowych podstaw rozwoju kraju. Było to ważne dla całego kraju, ale na słabo uprzemysłowionej ziemi krakowskiej o straszliwie przeludnionej wsi sprawa pracy dla ludzi, stworzenia im podstaw osobistego i społecznego bytu miała znaczenie rozstrzygające. I pracę tę ludziom zapewniliśmy uruchamiając nowe zasoby ludzkiej energii i inicjatywy w służbie krajowi.

To nasza partia była siłą sprawczą i przewodnią tego procesu, była ona w sojuszu z siłami postępu społecznego, organizatorem i ośrodkiem kierującym wielkiego, cywilizacyjnego awansu Polski. Dla każdego widoczne jest, jak bardzo wyrósł nasz kraj, jak bardzo zmieniło się życie jego obywateli. Wiemy też jak wiele jest jeszcze do zrobienia, ale całe doświadczenie powojenne dowodzi, że pracując dobrze osiągniemy to czego oczekujemy.

Stwierdzamy to z dumą tym większą, że znajdują się i dziś ludzie, którzy chcieliby z wielkiego historycznego procesu rozwoju jaki się dokonał i nadal dokonuje wybrać trudności i żonglując nimi obsmarować to wszystko, co stanowi niepodważalny dorobek naszego narodu. To ludowe państwo zrealizowało po raz pierwszy w Polsce prawo ludzi do oświaty, do pracy, do kultury, do życia w pokoju i spokoju, i nie nas uczyć tego w świecie bezrobocia, wielkich konfliktów społecznych, narodowych, szerzącego się terroryzmu i przestępczości. Będziemy natomiast nadal rozwijać nasz kraj, doskonalić nasz ustrój, aby coraz pełniej odpowiadał dążeniom naszego narodu.

Będziemy wspólnie z naszymi sojusznikami, ze Związkiem Radzieckim troszczyć się o jego bezpieczeństwo, bronić przed nowymi zagrożeniami, których przykładem stała się ostatnio bomba neutronowa.

Wspominałem już o Hucie Lenina jako symbolu współpracy polsko-radzieckiej w dziele uprzemysłowienia Polski. Jest to symbol żywy i jeden z wielu mnożących się materialnych obiektów współpracy, która ostatnio została wzbogacona o ustalenia z rozmów towarzysza Edwarda Gierka z Leonidem Breżniewem. Wynikają stąd nowe możliwości modernizacji naszego przemysłu, a w tym i zakładów krakowskich.

Na dzisiejszej uroczystości dokonamy wręczenia legitymacji grupie nowych członków i kandydatów naszej partii. Wybraliśmy ich spośród tysięcy nowych towarzyszy, którzy w ostatnich miesiącach zostali do partii przyjęci. Cieszy nas wszystkich rozwój partii jako tej siły społecznej i politycznej, która niesie tak wielki ciężar odpowiedzialności za dzień dzisiejszy i przyszłość Polski. Napływ młodych sił do partii świadczy o jej żywotności, o aktualności idei marksizmu-leninizmu w życiu społecznym naszego narodu.

Wszystko, to co ma do zrobienia nasza partia w przyszłości staje się Waszym udziałem. Witamy Was w partii i partia liczy na Was.

„Dni Polskie" w Madrycie

MADRYT

W stolicy Hiszpanii trwają od 12 bm. „Dni Polskie". Dla najszerszej publiczności oraz dla przedstawicieli hiszpańskich sfer gospodarczych głównym wydarzeniem „Dni" stała się urządzona z inicjatywy PIHZ wystawa **„Polska dzisiaj"**. Zwiedzili ją przedstawiciele rządu, wielu dyrektorów najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i firm handlowych. W ciągu pierwszego tygodnia polską ekspozycję obejrzało ponad 15 tys. osób.

Bogaty jest program kulturalny i artystyczny „Dni Polskich". Prasa hiszpańska uznała tę zaplanowaną z rozmachem imprezę za ciekawe, wszechstronne i inspirujące spotkanie ze współczesną Polską. Józef Szajna, który przybył tu ze swym Teatrem **„Studio"**, Zespół Pieśni i Tańca Harnama, Zespół Jazzu Międzynarodowego „Crush" spotkali się z doskonałym przyjęciem publiczności i recenzentów.

J. Szajna został zaproszony przez uniwersytet, gdzie przy szczelnie wypełnionej sali wygłosił cykl wykładów na temat współczesnego teatru i założeń programowych swego „Studio". Od czwartku Teatr ten występuje w Barcelonie.

RADA Państwa mianowała Witolda Jurasza ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Federalnej Republice Nigerii.

W WARSZAWIE zakończyły się centralne eliminacje VIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, które wyłoniły najlepszych polonistów spośród uczniów szkół średnich z całego kraju. I miejsce przypadło trzem osobom: a m. in. Mirosławowi Nyczowi z Lic. Og. w Kętach.

Z KRAJU

„POD PRZEWODEM partii, wspólnie z całym narodem, rzetelną żołnierską służbą i pracą, współtworzymy siłę i wielkość socjalistycznej ojczyzny" — pod tym hasłem odbyła się w Warszawie w roku jubileuszu 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego — narada aktywu młodzieżowego sił zbrojnych PRL.

21 BM. zakończyła się w Warszawie dwudniowa sesja naukowa poświęcona 35 rocznicy powstania w getcie warszawskim, zorganizowana przez Instytut Historii PAN i Żydowski Instytut Historyczny w Polsce.

Z prac Rady Ministrów

Pilne zadanie: wzrost produkcji towarów na rynek wewnętrzny i na eksport

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast.

Wychodząc z dokonanej przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu wspólnej oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w I kwartale br., a także z analizy sytuacji w przekroju wojewódzkim — Rada Ministrów przyjęła postanowienia, których celem jest zapewnienie rytmicznego i zgodnego z planem przebiegu wykonywania zadań w nadchodzących miesiącach.

Za szczególnie ważne uznano obecnie dalsze przyspieszenie tempa wzrostu produkcji towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport.

Oceniając działalność i wyniki handlu zagranicznego, Rada Ministrów zaleciła dalsze przyspieszenie rozwoju eksportu. Dotyczy to wszystkich branż i ogniw gospodarczych.

W rolnictwie — rytm prac wiosennych, na ogół miarowy, doznaje okresowo zakłóceń na skutek zmienności warunków atmosferycznych. Sprecyzowano bieżące zadania dla służby rolnej, którą powinna skutecznie wesprzeć administracja terenowa, zwłaszcza naczelnicy gmin i ich urzędy.

Rozpatrując sytuację w **dziedzinie inwestycji, Rada Ministrów wskazała na konieczność dalszej koncentracji potencjału wykonawczego na przedsięwzięciach kontynuowanych, których uruchomienie powinno nastąpić w tym roku;** szczególne znaczenie mają inwestycje związane z rozwojem **produkcji na rynek i eksport.**

W przyjętych postanowieniach Rada Ministrów położyła akcent na wykorzystanie intensywnych czynników rozwoju, w tym — efektywność gospodarowania i wzmocnienie dyscypliny realizacyjnej. W tym duchu sformułowano zadania dla resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw oraz administracji terenowej.

Akademia Leninowska na Kremlu

Dziś „Subotnik" w Kraju Rad

MOSKWA

W Kremlowskim Pałacu Zjazdów odbyła się w piątek uroczysta akademia poświęcona 108 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, na której obecni byli Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy partii i rządu radzieckiego. Referat „Leninizm — to nauka walki rewolucyjnej i budownictwa komunistycznego" wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR Michaił Sołomiencew.

*

Dziś, 22 kwietnia, naród radziecki, udziałem w wielkim czynie społecznym uczci 108 rocznicę urodzin twórcy partii komunistów radzieckich i państwa radzieckiego Włodzimierza Lenina.

W 33. rocznicę podpisania Układu PRL—ZSRR

MOSKWA

Pod hasłami nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej, trwałej jedności ideowej PZPR i KPZR, wszechstronnej współpracy krajów i narodów oraz realizacji celów wspólnoty socjalistycznej społeczeństwo radzieckie obchodziło uroczyście 33 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL a ZSRR.

Delegacja ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na rocznicowe obchody z wiceprzewodniczącym ZG, **Janem Raczkowskim** złożyła wieńce przed Mauzoleum Lenina i na Grobie Nieznanego Żołnierza w Moskwie. Uczestniczyła ona także w rocznicowych spotkaniach przyjaźni w stolicy radzieckiej Łotwy — Rydze.

Komunikat Agencji TASS

MOSKWA

Jak poinformowała Agencja TASS, w nocy z 20 na 21 kwietnia samolot pasażerski „Boeing-737", należący do południowokoreańskich linii lotniczych, z nie znanych przyczyn zboczył z trasy, wtargnął do obszaru powietrznego ZSRR na północny wschód od Murmańska i w dwie godziny później przymusowo lądował na jeziorze w rejonie miasta Kem w Karelskiej Republice Autonomicznej.

Władze radzieckie prowadzą śledztwo w sprawie przyczyn tego wypadku.

Co słychać?

Malarz Serge Mendijsky, skazany we Francji na karę więzienia za malwersacje rzędu prawie 9 milionów franków, tworzy swe dzieła w... więziennej celi. Decyzję o stworzeniu mu warunków do malarskiej twórczości podjęły władze sądowe z zastrzeżeniem, iż 60 proc. dochodu z powstałych w więzieniu dzieł przeznaczonych zostanie na spłatę odszkodowań, 40 proc. natomiast przekazywanych będzie rodzinie.

Z sali koncertowej

Wieczory festiwalowych atrakcji

Sądząc po frekwencji publiczności największą popularność wśród organistów zdobył w tegorocznych „Dniach Muzyki Organowej" Joachim Grubich... Nie jest to niespodzianka: od kilkunastu lat bowiem Grubich znajduje się w najwyższej czołówce polskich wirtuozów organowych — jego koncerty, nagrania i płyty mają mnóstwo zaprzysiężonych zwolenników.

Tym razem Grubich na swój festiwalowy recital wybrał program dość zaskakujący. Nic z baroku, a tylko muzyka XIX i XX wieku: obok efektownych „Grande pièce symphonique" Francka oraz preludium z fugą B-A-C-H Liszta znalazły się „Images" naszego współczesnego twórcy krakowskiego J. Łuciuka — oraz utwory Messiaena, pomyślane w programie jako symboliczne uczczenie 70-lecia urodzin tego znakomitego francuskiego kompozytora. Grubich grał pięknie: organy brzmiały paletą dobranych z rozmysłem i smakiem barw; precyzja rytmiczna, pełna wyrazu dynamika. Najbardziej interesowały mnie oczywiście „Images": mozaikowe brzmienia, ciekawe zestawienia dźwiękowych świateł i cieni, tu i ówdzie przewijająca się rodzima motywika ludowa. Kompozycja na pewno udana.

Na czwartkowym „nocnym" koncercie zgromadzili się natomiast licznie miłośnicy muzyki chórowej w kościele Misjonarzy na Stradomiu. Było czego posłuchać: dwa dzieła zasłużonych polskich kompozytorów barokowych: Zieleńskiego („Magnificat") i Gorczyckiego („Completorium"). Do tego dodano muzykę dwóch twórców współczesnych: sławne już „Stabat Mater" Pendereckiego oraz „Euntes ibant..." i „Amen" Góreckiego.

Pod batutą Bronisławy Wietrzny śpiewał chór studentów PWSM; chwalić go tu wypada nie tyle za brzmienia głosów (boć przecie nie wszyscy w tym zespole są wokalistami...), lecz za wzorową dyscyplinę muzyczną, przykładny kontakt z interpretatorskimi intencjami pani dyrygent. Brakowało mi jednak nieco tu potęgi i blasków brzmieniowych — jakie dać może jedynie śpiew chóru zawodowego. W kwartecie solowym wystąpili: E. Kowalczyk, M. Kowalczyk, Z. Adamkiewicz, Wł. Dylag.

A wczoraj, w piątek w „Krzysztoforach" słuchaliśmy świetnego duetu instrumentalnego: klawesyn — Elżbieta Stefańska-Łukowicz i flet — Kazimierz Moszyński. Tylko sonaty Bacha! Rzadko kiedy słyszy się tak znakomite duo kameralne, gdzie wirtuozeria techniki instrumentalnej idzie w parze z kulturą wykonawczą, głębokim pojmowaniem stylu, artystycznego sensu, ducha muzyki bachowskiej. Bardzo piękny był to wieczór! A publiczności — tłumy!

JERZY PARZYŃSKI

Mistrzowie racjonalizacji w budownictwie

W wyniku rozstrzygniętego konkursu za rok 1977 miano najlepszego w kraju Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji Budownictwa uzyskał Klub Warszawskiego PRIBP „Hydrocentrum 1".

We współzawodnictwie indywidualnym — o tytuł Mistrza Racjonalizacji, I miejsce zajął **Jerzy Stinzing** z PTB „Transbud — Katowice Ligota" (50 zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków). Dwa następne miejsca zajęli: **Zbigniew Wójcik** z PBP „Petrobudowa" w Płocku oraz **Henryk Piśkiewicz** z Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie.

Wręczenie dyplomów i nagród odbyło się 21 bm. w Warszawie.

OD NIEDZIELI

Przetargów nie będzie

Na głosy protestu przeciwko „szatańskiej broni", jak niektórzy określają bombę neutronową — sceptycy odpowiadają, że cała ta gra nie warta jest świeczki, bo i tak decyzja, czy broń ta ma być produkowana, czy też nie — należeć będzie nie do zwykłych szaraków, ale do osobistości z najwyższego szczebla władzy. No i mają rację, bo istotnie decyzję, konkretnie w tej sprawie, może podjąć personalnie tylko sam prezydent USA. Ale przecież i osobistość tej miary i tej rangi musi się liczyć z realiami, zwłaszcza zaś w przypadku gdy chodzi o sprawy polityczne najwyższej wagi. Wszelkie zaś realia przemawiają przeciw bombie „N" i one właśnie zaważyły na ostatnim postanowieniu Jimmi Cartera o „odroczeniu decyzji w sprawie rozpoczęcia produkcji bomby neutronowej".

Bo, po pierwsze — przeciw tej bombie protestują wszystkie społeczności, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Po drugie — konsultacje przeprowadzone przez Cartera z kilkoma czołowymi przywódcami państw zachodnich wykazały, że i oni — będąc pod presją opinii społecznych — nie podejmą ryzyka jednoznacznego opowiedzenia się za produkcją bomby „N". Po trzecie — żaden z europejskich członków NATO nie wystąpił publicznie na rzecz bomby neutronowej, nikt nie zechciał wziąć na siebie politycznego odium, jakie wynikałoby z poparcia jej produkcji i rozmieszczenia na terenie Europy. I po czwarte — zbliża się specjalna sesja rozbrojeniowa ONZ, do której z wielką starannością przygotowują się wszystkie państwa świata. Z tej to okazji zjedzie zapewne do Nowego Jorku wiele wybitnych osobistości i mężów stanu. W tej sytuacji — jak to określił pewien dyplomata — nie można wykluczyć spotkania na najwyższym szczeblu przedstawicieli dwóch supermocarstw. Nie ma w tej kwestii nic pewnego, ale już sam fakt, że sytuacja taka może zaistnieć ma swoje znaczenie.

Tak więc decyzja prezydenta Cartera o odroczeniu produkcji bomby „N", choć nikogo jeszcze nie zadowala — wynika z kalkulacji politycznych, ma zaś swoje uzasadnienie w zbiorowym proteście ludzi różnych krajów świata. Nie jest też tajemnicą, jako że informację taką przekazał korespondentowi „AP" pewien wysokiej rangi polityk londyński bezpośrednio po wizycie w Waszyngtonie brytyjskiego premiera Callaghana — iż w swej ostatniej decyzji prezydent Carter kierował się również następującymi przesłankami: Związek Radziecki zaangażował się w kampanię na rzecz powstrzymania produkcji broni neutronowej. Zignorowanie tej kampanii przez USA mogłoby doprowadzić do usztywnienia stanowiska radzieckiego w całym szeregu innych problemów które mogą być rozwiązane w wyniku szczerych rozmów i konstruktywnych propozycji. A poza tym, sama produkcja bomby „N", a następnie jej rozmieszczenie musiałoby trwać co najmniej 2 lata. Jest pewne, że Związek Radziecki nie mógłby zaniedbać w takiej sytuacji swojego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa swoich sojuszników.

Sprawa bomby neutronowej nie została jeszcze zamknięta. Z dużym zainteresowaniem śledzi się więc przebieg rozmów sekretarza stanu USA — Cyrusa Vance'a w Moskwie, dokąd przybył on na rozmowy z ministrem Gromyką. W swych korespondencjach z Moskwy dziennikarze zachodni relacjonują więc dość dokładnie artykuł, jaki ostatnio ukazał się w „Prawdzie". Podkreślają oni, iż Związek Radziecki wyklucza publicznie wszelką możliwość przetargów związanych z ewentualną rezygnacją przez USA z produkcji broni neutronowej. Uważa się też, iż rozmowy Vance — Gromyko będą dotyczyły głównie porozumienia SALT, jednakże oczekuje się także przedyskutowania problemu bomby neutronowej.

Bo od tego, czy wejdzie ona do arsenału amerykańskiego, a następnie europejskiego zależeć będą przyszłe stosunki radziecko-amerykańskie, a być może także i losy całego świata.

(m-tz)

1234567 DO SOBOTY

Praca i wypoczynek

Czy faktycznie dysponujemy czasem wolnym?

Kraj nasz, wzorem innych socjalistycznych społeczeństw, wkroczył również na drogę stopniowego skracania ustawowego wymiaru czasu pracy do 40 godzin i 5 dni w tygodniu. Wprowadzenie w 1974 r. 6 wolnych sobót i od 1975 r. 12 wolnych od pracy dni zapoczątkowało pierwszy etap reformy czasu pracy. Obecnie, po czterech latach, można pokusić się już o coś w rodzaju bilansu, o próbę udzielenia odpowiedzi na kilka podstawowych pytań.

Zacznijmy od tego, czy i jak dodatkowe dni wolne od pracy wpłynęły na nasze budżety czasu? Odpowiedzi dostarczają wyniki badań przeprowadzonych przez GUS kolejno w latach 1968/69 oraz 1975/76, a więc przed i po wprowadzeniu wolnych od pracy dni. Otóż mimo że znacznie wydłużyły się urlopy pracownicze, ogółem czas przeznaczony na pracę zawodową zmniejszył się nam niewiele, bo zaledwie o 11 minut na dobę. Przyrost ten ograniczyła rosnąca tendencja do podejmowania dodatkowej pracy zarobkowej. Ale i te 11 minut dziennie to też byłoby czymś gdyby był to faktycznie czas wolny, którym każdy — według własnego uznania — mógłby dysponować. Niestety, takiego czasu nam nie przybyło. Pochłonęły go bez reszty zajęcia gospodarcze, głównie zakupy. Z badań też wynika, że wzrosła zarówno liczba osób codziennie odwiedzających sklepy, jak i wydłużył się czas zakupów. Przeciętnie zajmują one ponad godzinę dziennie.

SMUTNA PRAWIDŁOWOŚĆ

Z usług na rzecz domu korzysta zaledwie 1 proc. Polaków, bo po prostu tych usług brakuje. Stąd czynności domowe zajmują każdej pracującej zawodowo osobie przeciętnie 2 godz. 50 minut (kobiety poświęcać muszą na te czynności aż 3,5 godziny dziennie). Nic dziwnego, iż kilkanaście procent pań domu i matek nie ma w ogóle czasu wolnego — są permanentnie przemęczone.

Po tak wypełnionym tygodniu w dni wolne od pracy 60 proc. badanych odrabia domowe zaległości. Na pranie poświęca się wtedy średnio 2 godziny, na sprzątanie — 1,5 godziny, blisko 3 godziny zajmują rodzicom czynności wychowawcze.

A czas wolny — jak naprawdę wygląda? Zdominowała go — w dni robocze i świąteczne — telewizja: przed telewizorem spędzamy przeciętnie 2 godziny na dobę. Ponadto relaks w czasie weekendu ma u nas powszechnie familijny charakter z takimi atrakcjami, jak wspólne obiady, spacery rodzinne, wizyty u znajomych i krewnych, w dni powszednie natomiast dla znacznej części badanych sprowadza się poza telewizją do biernego wylegiwania się. Sporadycznie tylko odnotowuje się udział w zajęciach kulturalnych (2 proc. badanych), w zajęciach sportowych (1 proc. badanych). Na wycieczki w ogóle wyjeżdża zaledwie 5 proc. Polaków.

NIE UMIEMY WYPOCZYWAĆ

Wolne ustawowo dni od pracy nie wniosły więc istotnej korekty do obrazu czasu wolnego. Brakuje nam umiejętności i nawyku wypoczywania. Możliwości wypoczynku ogranicza też katastrofalny brak usług — zarówno tych prozaicznych, jak i tych, które warunkują np. urozmaicenie weekendu. Przykładowo — z badań przeprowadzonych w kilku zakładach pracy wynika, że wielu pracowników chciałoby spędzać weekendy na wycieczkach, ale każdy wyjazd łączy się z reguły z tłokiem w autobusie, trudnościami z wyżywieniem, noclegiem, no i niemałymi kosztami. Świadczenia zakładów pracy na ten cel są natomiast minimalne, na co wpływ ma m. in. obecny tryb udzielania zezwoleń na wykorzystanie wolnych dni. Zezwolenia takie wracają od jednostek nadrzędnych często dopiero na 2—3 dni przed dniem wolnym, kiedy trudno już cokolwiek zorganizować.

Stąd postulat działaczy związkowych i ekspertów, by dalszy etap skracania czasu pracy poprzedzić odpowiednim przygotowaniem. Ponadto dotychczasowy tryb uzyskania w każdym przypadku zgody jednostki nadrzędnej wymaga uproszczenia. Czy nie można np. tej sprawy pozostawić odpowiedzialności dyrekcji?

CO DALEJ?

Wojciech Świerczewski, specjalista z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych zajmujący się od lat tą problematyką, zwrócił naszą uwagę m. in. na to, że ogłoszenie z dużym wyprzedzeniem terminu dalszego etapu reformy jest konieczne nie tylko ze względu na organizację wypoczynku, ale także ze względu na wymogi produkcji. Już teraz trzeba będzie zróżnicować ekonomiczne warunki tego procesu, poszczególne zakłady pracy, a nawet branże znajdują się bowiem w bardzo różnej sytuacji. Są wśród nich takie, które mogą przeprowadzić reformę o własnych siłach; takie, które dysponują dużymi rezerwami wydajności i powinny wygospodarować środki dla innych; są wreszcie takie, gdzie wskaźniki wydajności osiągnęły już obecnie pułap.

Dalsze skracanie czasu pracy nie może też postępować schematycznie, lecz elastycznie, zależnie od lokalnych warunków. Istnieją już precedensy, jak chociażby eksperyment kozienicki — wprowadzający wolne soboty w zamian za 9-godzinny dzień pracy czy też wprowadzona w swoim czasie w przemyśle farb i lakierów zasada wygospodarowania niektórych wolnych sobót kosztem przedłużenia godzin pracy w pozostałe soboty.

Program dalszego skracania czasu pracy powinien być tak przygotowany, aby nie tylko uchronił gospodarkę od jakichkolwiek zakłóceń, ale stał się impulsem do dalszej poprawy wydajności i organizacji pracy.

BOŻENA PAPIERNIK

Czynności domowe zajmują każdej kobiecie aż 3,5 godziny dziennie.

Cenna kolekcja z zatopionych statków hiszpańskich

W Wielkiej Brytanii zorganizowano aukcję przedmiotów pochodzących z żaglowców hiszpańskich. Statki te zatonęły w ostatnich stuleciach u wybrzeży brytyjskich. Wśród 900 przedmiotów znalazły się eksponaty bardzo cenne, m. in. chińska porcelana z epoki Ming czy armata okrętowa z XVI wieku pochodząca z żaglowca „San Salvador". W ten sposób podwodna archeologia wzbogaca kolekcje muzealne. W ostatnich latach zidentyfikowano na wodach wokół Wysp Brytyjskich kilkadziesiąt zatopionych statków z okresu od XVI do XIX w. Niektóre z tych wraków mają wielką wartość zabytkową.

Prawo angielskie mówi, że wszelkie przedmioty odnalezione na terenach należących do Wysp Brytyjskich są własnością państwa.

Przy odrobinie inwencji można samemu upiększyć mieszkanie.

Prawo do życia w pokoju stanowi wyraz elementarnego prawa człowieka do egzystencji. Prawo międzynarodowe XX wieku rozwinęło liczne instrumenty prawne do ochrony tego prawa.

Naszym obowiązkiem uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny

Uwzględniając zbrodnicze praktyki hitleryzmu, Narody Zjednoczone wprowadziły do prawa międzynarodowego pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości i ludobójstwa, ustanawiając jednocześnie zasadę krajowej i międzynarodowej karalności sprawców tych zbrodni. Ze względu na ich szczególnie nieludzki charakter przyjęto również zasadę nieprzedawniania ich ścigania. Wyrok Norymberski Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z 1946 r. uznał wojnę agresywną za zbrodnię przeciwko pokojowi i ustanowił karalność planowania i przygotowywania takiej wojny oraz współuczestnictwa w niej.

Rozwinięte zostały również normy prawa międzynarodowego, ograniczającego skutki działań wojennych wobec ludności cywilnej oraz ograniczające stosowanie broni masowej zagłady. Przyjęta została powszechnie zasada wyłączenia ludności cywilnej spod działań wojennych.

Wszystkie te normy prawne, stanowiące niezaprzeczalną zdobycz społeczności międzynarodowej, są jednak środkami połowicznymi. Zmierzają do łagodzenia skutków wojny, w tym także w sferze praw człowieka, lecz nie eliminują źródeł samych wojen.

Świadomość tego wysunęła potrzebę rozwijania w prawie międzynarodowym zasad, norm i instytucji mających na celu zabezpieczenie pokoju, a więc tzw. prawa antywojennego. W wyniku podjętych inicjatyw, w szczególności państw socjalistycznych, począwszy od historycznego „Dekretu o pokoju" władzy rewolucyjnej w Rosji, ochrona pokoju stała się główną treścią współczesnego prawa międzynarodowego.

Ochronie tej służą zasady pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju społeczno-politycznego, realizowane w coraz szerszym zakresie między państwami należącymi do obu systemów. Rozwinięto mechanizmy pokojowego regulowania sporów międzynarodowych oraz ustanowiony został zakaz stosowania siły, znajdujący swe odbicie m. in. w Karcie Narodów Zjednoczonych. Znaczenie tego zakazu oraz związanych z nim zasad integralności terytorialnej i nienaruszalności granic, zostały potwierdzone w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy z Helsinek.

W celu ochrony pokoju ustanowiony został system Narodów Zjednoczonych, który przewiduje różne możliwości podejmowania akcji zbiorowej przez Radę Bezpieczeństwa dla zapewnienia pokoju. Podstawowym celem tego systemu jest — jak stwierdza Karta Narodów Zjednoczonych — „uchronić przyszłe pokolenie od klęsk wojny".

Ustanowiony w międzynarodowym porządku prawnym obowiązek ochrony pokoju, który formalnie zobowiązuje państwa, ma służyć narodom i jednostkom. W licznych dokumentach międzynarodowych, w tym — Organizacji Narodów Zjednoczonych — wielokrotnie podkreślono znaczenie zachowania pokoju dla rozwoju gospodarczego i społecznego narodów i dobrobytu jednostki oraz stworzenia warunków zapewniających jej podstawowe prawa.

Uchwalona 7 grudnia 1965 r. Deklaracja ONZ o wychowaniu młodzieży dla pokoju stwierdza m. in. we wstępie, że pokój stanowi jedną z podstawowych gwarancji zapewniających urzeczywistnienie dążeń młodzieży do szczęścia. Zasada nr 1 tej deklaracji nakazuje wychowanie młodzieży w „duchu pokoju, sprawiedliwości, wzajemnego poszanowania i zrozumienia" w celu popierania równych praw „dla wszystkich istot ludzkich i wszystkich narodów, postępu gospodarczego i społecznego, rozbrojenia i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa".

Deklaracja ta, podobnie jak szereg innych ważnych dokumentów uchwalonych przez ONZ, została przyjęta między innymi z inicjatywy Polski. Jak stwierdził I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, w przemówieniu w Sejmie PRL w dniu 30 czerwca 1977 r. — **„Prawo do życia w pokoju jest najbardziej elementarnym prawem człowieka i narodów. Walce o realizację tego prawa dla naszego narodu, doświadczonego ciężko przez wojnę, dla wszystkich narodów, dla całej ludzkości, podporządkowaliśmy całkowicie politykę zagraniczną PRL".**

ANDRZEJ ŁUCZYŃSKI

Rys. EDWARD LUTCZYN

PO ZAKOPIAŃSKIM PRZEGLĄDZIE

Zabawny „PLAKACIK" czyli poważne refleksje nad znajomością języka sztuki

Na pytanie czy trzeba popularyzować i upowszechniać sztukę możemy zazwyczaj oczekiwać jednoznacznie twierdzącej odpowiedzi. Wynika ona ze słusznego przekonania, że kontakt z dziełami sztuki różnych dziedzin jest jedną z ważniejszych form rozwoju osobowości człowieka, że czyni ją pełniejszą i bardziej wszechstronną. Z przekonania tego wynikają również działania służące jak największemu przybliżeniu odbiorcy dzieł sztuki m. in. film o sztuce. Jest on na tyle interesującym sposobem popularyzowania sztuki, że stał się jakby odrębnym gatunkiem, któremu w Polsce poświęcone są zakopiańskie przeglądy.

POKAZY FILMÓW o sztuce są jednym z dwu podstawowych elementów tych przeglądów. Drugim są dyskusje od wielu lat zajmujące się dwoma głównie problemami. Pierwszy to sprawy samego filmu, a więc jego poziomu i sposobu pokazywania przezeń sztuki, drugi to posługiwanie się filmem jako środkiem popularyzacji sztuki, wykorzystywanie w działalności upowszechnieniowej, zakres jego oddziaływania. Oba nurty dyskusji są bardzo ważne, bowiem pytanie o formułę tego filmu i jego rolę w upowszechnianiu sztuki to pytanie o sens jego istnienia w ogóle.

Przy okazji każdego przeglądu na pytanie te otrzymujemy poprzez pokazane filmy odpowiedź, czy też raczej wiele odpowiedzi, z których część uznajemy za słuszne, część odrzucamy jako niesłuszne. Czynimy to jednak niemal zawsze przekonani o istnieniu pewnika, jakim jest dla nas przeświadczenie, że sprawą najważniejszą w upowszechnianiu sztuki, w przybliżaniu jej człowiekowi jest częsty z nią kontakt.

Na tegorocznym Przeglądzie Filmów o Sztuce w Zakopanem pokazany został bardzo zgrabnie zrealizowany, wywołujący żywą i radosną reakcję oglądających go widzów film Krystyny Pobóg-Malinowskiej pt. „Plakacik". Być może, że dowcip i lekkość formy przesłoniły nieco zawartą w filmie tym tezę. Może zresztą autorka tezy tej wcale nie stawiała, może wynika ona z jej filmu jakby mimochodem. Jakkolwiek by nie było dla mnie był to najważniejszy film Przeglądu i dlatego tylko nim chciałabym się zająć pomijając omawianie innych, bardzo ciekawych i pożytecznych filmów, które w Zakopanem obejrzałam.

W FILMIE „PLAKACIK" oglądamy starszą kobietę, która opowiada o sobie, swoim życiu, przede wszystkim zaś o przedmiotach, które szczególnie lubi. Z prawdziwym rozrzewnieniem i zachwytem mówi o haftowanej makatce, na której wilk jak żywy czyha na ślicznego i jak żywego Czerwonego Kapturka. Potem, stwierdziwszy, że kocha sztukę i jest kolekcjonerką antyków pokazuje swą kolekcję: palmę ze złotopodobnego metalu, szereg białych słoni ustawionych wedle wielkości na czymś, co naśladuje słoniowy kieł, uroczą lampkę, jakieś okropne obrazki. Towarzyszy temu stale komentarz o jej znawstwie sztuki, o tym jak sąsiadki zazdroszczą jej tych wszystkich pięknych przedmiotów.

Trochę to nas śmieszy, trochę obrusza, ale przyjmujemy to jako przedstawienie dość często spotykanych i popularnych gustów. Nie dziwimy się, bo wiemy, że wielu jest ludzi tak właśnie pojmujących sztukę i przekonani jesteśmy, że wynika owo pojmowanie z braku kontaktu ze sztuką naprawdę wartościową. Zdziwienie pojawia się dopiero w momencie, gdy bohaterka filmu zaczyna wymieniać nazwiska znanych twórców wyrażając się o ich pracach z pobłażaniem, dezaprobatą, lub wręcz pogardą. Padają nazwiska Starowieyskiego, Tomaszewskiego, Świerzego. Na końcu zaczynamy rozumieć to dziwne poplątanie. Otóż nasza pani pracuje rozlepiając plakaty. Zna doskonale nazwiska wielu ich twórców, wie że są cenieni, a ich plakaty uważane za interesujące. Wie to wszystko, ale woli swą makatkę z Czerwonym Kapturkiem i białe słonie.

Jaki wniosek wypływa z tego filmu? Otóż podważa on moim zdaniem owo podstawowe przeświadczenie o tym, że częste obcowanie ze sztuką prowadzi do zainteresowania nią, faktycznego z nią kontaktu. Bohaterka filmu obcuje z nią (w tym wypadku z dobrym plakatem) na co dzień. Nic to nie zmienia w jej systemie wartości estetycznych, jakby nie rozumiała tego co plakaty te mówią. Jakby nie rozumiała — właśnie. Przekazanie jakiejkolwiek informacji, znaku jest możliwe tylko wtedy gdy obie strony posiadają znajomość języka, którym chcą się porozumiewać. Po prostu obie muszą się tego języka nauczyć. Nie przeczuć go, nie przeżyć, ale właśnie nauczyć.

SZTUKA JEST rodzajem języka i nie sposób obcować z nią bez znajomości podstawowych przynajmniej jego prawideł. Zapominamy o tym często mówiąc o popularyzowaniu i upowszechnianiu sztuki. Sądzimy, że wystarczy pokazać komuś wspaniały obraz czy rzeźbę, aby uczynić zeń wrażliwego odbiorcę sztuki. Być może zrozumie nawet i będzie podziwiał ten jeden obraz czy rzeźbę. Nie znaczy to wcale, że nauczył się języka sztuki.

Bardzo często wydaje nam się, że emocje mogą zastąpić wiedzę. Mogą spowodować chęć jej zdobycia, ale nie mogą jej zastąpić. „Plakacik" skłania do zastanowienia się nad całą tą sprawą, dlatego uważam go za tak ważny film. Pytanie, które przychodzi jako następne — kto, kiedy i jak powinien uczyć podstawowych reguł języka sztuki pozostawiam bez odpowiedzi, bo to temat osobny, wymagający odrębnego potraktowania.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

ROZMOWA Z W. GOŁASEM

Aktor jest dobry — albo... zły

Trudno go nie lubić, obojętne, czy jest Mariankiem w „Drodze", czy Papkinem w „Zemście". Jest kimś bliskim — sympatyczny, prosty w obejściu. Pełen temperamentu, obdarzony dużym poczuciem humoru, wieloma uzdolnieniami, od mimicznych po wokalne i akrobatyczne — Wiesław Gołas — bo o nim tu mowa, cieszy się ogromną sympatią i uznaniem widzów.

— Nie lubię oficjalnych wywiadów, bronię się przed „zasadniczymi" pytaniami — mówi dziennikarzowi. — Pochodzi to stąd, że lubię mocno stać nogami na ziemi. Nienawidzę pozy, staram się zawsze być sobą. Zresztą ideałem moim jest też pełna prawda na scenie.

— Czy uważa Pan aktorstwo za zawód?

— Zawód? Może raczej warsztat. Weźmy np. inżyniera. Z jego pracy coś pozostaje, coś konkretnego, sprawdzonego. Jeśli chodzi o aktora, wszystko, co robi, jest ulotne. Z jego pracy pozostają wspomnienia, recenzje, jakaś dobra chwila w duszy nie znanego człowieka... Jeden z amerykańskich psychologów napisał, że aktorstwo to zawód nieokreślony i nienormalny. Kobiety starają się podobać i my aktorzy — również. Dajemy to, co posiadamy. Aktor, moim zdaniem, jest albo dobry, albo zły. Dobry potrafi zagrać wszystko, role dramatyczne i komediowe, poradzi sobie w kabarecie i na planie filmowym. Im większą obdarzony jest wrażliwością, wyobraźnią, im jest inteligentniejszy, tym jego role są pełniejsze, głębsze. Taka praca, wbrew pozorom, nie jest łatwa. Występując w trudnej roli wkłada w nią w ciągu dwóch godzin tyle wysiłku, ile robotnik przenoszący 5 ton węgla. Ja np. nigdy niczego nie markuję. Żyję tym co niesie rola. Schodzę więc nieraz ze sceny śmiertelnie zmordowany. „Aktor żywiołowy" — tak to się chyba określa...

Przez długi czas byłem bardzo chory, leżałem na wyciągu. Potem powróciłem do teatru, grałem w sztuce „Wędrówki Mistrza Kościeja". Musiałem dokonywać niemal akrobatycznych wyczynów. Nie odczuwałem wtedy bólu, bo byłem pochłonięty grą. Odprężenie, a z nim ból, następowały dopiero po spektaklu. Moja matka nie lubi mnie oglądać na scenie. Ma żal, że zawsze coś „wyczyniam", podczas gdy inni aktorzy grają spokojnie, z godnością...

— Gdzie Pan rozpoczynał karierę artystyczną?

— Po ukończeniu warszawskiej PWST stanąłem przed alternatywą: stolica lub Jelenia Góra. Wahałem się. Mój ulubiony profesor, Aleksander Zelwerowicz, doradził: jedź w teren, a jestem przekonany, że wkrótce powrócisz do Warszawy. Trzeba, żebyś poznał cygańskie życie aktora. Stało się tak, jak przepowiedział. Przez rok występowałem w Jeleniej Górze, a potem przyszło zaproszenie od dyr. Mellera. Zaangażowano mnie do Teatru Wojska Polskiego, obecnego Teatru Dramatycznego. Do dziś jest to moja macierzysta scena.

W Jeleniej Górze rozpoczynało start wielu innych warszawskich aktorów. Mieliśmy niełatwe warunki pracy. Grywaliśmy w małych salkach, nieraz w sanatoriach, na stołach przykrytych kocami. Dokoła nich stały wózki z pacjentami. Pierwszą rolą, w której wystąpiłem, był Papkin w „Zemście". Grałem ją aż 150 razy i darzę tego łgarza do dziś ogromnym sentymentem. W wielu lat później powróciłem znów do Papkina, bijąc poprzedni rekord, bo grając 250 razy i to w jakim towarzystwie — z Gustawem Holoubkiem i Janem Świderskim, w kraju i za oceanem. Oczywiście patrzyłem teraz na tę rolę inaczej, nie byłem już „zielony". Występowałem wbrew tradycji — bez peruki. Zresztą nie lubię się przebierać, nie znoszę szminek, rekwizytów.

— Jak Pan przygotowuje się do swych ról?

— Lubię podglądać ludzi. Staram się zapamiętywać ich charakterystyczne cechy, gesty, słowa, reakcje. Potem, gdy nadchodzi odpowiedni moment, wykorzystuję zasób nagromadzonych wiadomości. Rzec można publiczność uczy mnie roli i jestem jej za to wdzięczny. Gdy otrzymuję nowe zadanie, nową rolę, ciągle o niej myślę, idąc ulicą, budząc się w nocy. Z postacią, którą gram, muszę się zżyć, wiedzieć jak będzie reagować, poruszać się. Potem stopniowo dopełniam ją w wyobraźni.

— Czy często jest Pan z siebie zadowolony?

— Bywam, ale rzadko. Wydaje mi się, że jeśli przekonam najoporniejszego z widzów, takiego z góry nastawionego na „nie" wobec mnie, to wygrałem rolę: jestem potrzebny. Dostaję nową rolę i wydaje mi się, że jej nie podołam. Wtedy koledzy przekonują mnie i wówczas przełamuje się. W PWST nauczono mnie pokory wobec sztuki, skromności.

— Nad czym Pan obecnie pracuje?

— Ukończyłem niedawno zdjęcia w filmie, realizowanym przez radziecką wytwórnię „Lenfilm", reż. Maslennikowa. Grałem w nim wraz z Bożeną Dykiel. Film nakręcany był na zamku w Nidzicy, a następnie na Krymie, w Jałcie. W kraju zakończyłem zdjęcia do filmu „Miłość Szpicbródki". W teatrze gram w „Kubusiu Fataliście". Świetnie czujemy się w tej sztuce, bawimy się wraz z publicznością.

— Jak Pan odpoczywa?

— Odpoczywam... gotując. To moje hobby. Jest nas cała paczka „kucharzy": Michnikowski, Kobuszewski i inni. Uważam się za specjalistę od zup. Spotykamy się po spektaklu i próbujemy kolejno, za każdym razem u kogoś innego, przygotowane przez siebie potrawy.

— Dziękuję za rozmowę:

JANINA KAPUŚCIŃSKA

Rejent (Gustaw Holoubek i Papkin (Wiesław Gołas) w „Zemście".

Gdy jesteś za granicą — wstąp do muzeum

Prawie za miedzą

TO, ŻE PRAGA jest pięknym miastem, wiadomo nie od dziś. Była ona zawsze jednym z ważniejszych miast Europy, a odgrywając w średniowieczu wielką rolę, zyskała nie tylko świetną architekturę gotycką, ale również znakomite rzeźby i obrazy rodzimych twórców. Późniejszy, równie ważny w historii architektury europejskiej, okres Pragi to XVII i XVIII wiek, kiedy to znakomici austriaccy i czescy architekci budowali wspaniałe barokowe kościoły i pałace. Kiedy więc zwiedzimy te wszystkie znakomitości architektoniczne, nasycimy wzrok pięknem widokowych układów urbanistycznych, idziemy do Galerii Narodowej. Galeria ta, tak jak większość europejskich galerii jest zbiorem różnych kolekcji, efektem różnych zainteresowań zbieraczy. Są tu Włosi od XVI do XVIII w. (Bronzino, Tiepolo, Guardi, Canaletto), jest Goya. Dürer, a z Niderlandczyków mój ulubiony Geertgen Tot Sint Jans, Peter Breughel Starszy, Rubens, van Dyck, Jordaens, Rembrandt. A więc mamy tu artystyczną reprezentację krajów będących pod większą lub mniejszą władzą austriackich czy hiszpańskich Habsburgów.

To jednak co, jak sądzę, stanowi o randze zbiorów praskich to Francuzi. Ich sztuka wywarła znaczący wpływ na działalność artystów czeskich. W Pradze odbywały się wystawy awangardowych twórców z Paryża, tu głębiej niż np. w Polsce poznano kubizm i inne nowatorskie kierunki. W Galerii Narodowej są wielcy animatorzy XIX- i XX-wiecznej sztuki francuskiej począwszy od Honore Daumiera, Eugene Delacroix, poprzez impresjonistów: Moneta, Pisarro, Renoira, Cezanne, aż po twórców końca XIX w. (van Gogh, Gauguin, Toulouse-Lautrec, Seurat). Początki nowej sztuki kształtującej się w pierwszych latach XX wieku reprezentują znakomitości: Dufy, Braque, Derain, Matisse, Picasso. Tam też znajduje się świetny dział rzeźby francuskiej (Houdon, Carpeaux, Despiau, Maillol, Bourdelle, Rodin). Nawiasem mówiąc zastanawiające, że najlepsze zbiory sztuki francuskiej poza Francją znajdują się w Pradze, Moskwie i Leningradzie.

WIEDEŃ to też cel podróży wielu krakowian. Spokojnie, wolniutko (bo jakżeby inaczej w Wiedniu), obchodzimy całe miasto, spoglądamy na XIX-wieczną architekturę i trafiamy w końcu do Kunsthistorisches Museum, którego zbiory zapoczątkowano w XVII wieku. Są one wyrazem rodzinnych powiązań potężnej dynastii Habsburgów i dlatego muzeum to stanowi bardzo różnorodną i przebogatą kolekcję. Jest tu świetnie reprezentowane głównie północnoeuropejskie malarstwo od XV do XVII wieku. Wśród cenniejszych eksponatów, na tle świetnych dzieł niderlandzkich, niemieckich i włoskich wspomnę obszerne zbiory Rubensa, van Dycka i Velazquesza. Jest też, ponoć najpiękniejszy Vermeer. Lecz to nie wszystko.

W wiedeńskim muzeum znajduje się też wspaniały zbiór arrasów i gobelinów (prawie tysiąc dzieł) przedstawiający zupełnie unikatowa wartość.

Drugim, ważnym muzeum w Wiedniu jest Albertina. W tej kolekcji zgromadzono wspaniałe rysunki i ryciny wybitnych twórców poczynając od XV w. Wśród najsłynniejszych są Dürer, Rubens, Rembrandt, ale czy tylko oni? Muzeum to stwarza nam niepowtarzalną okazję zajrzenia w najbardziej osobistą dziedzinę twórczości, jaką jest rysunek. Tu dostrzec możemy tajniki powstawania nowego dzieła, tu zetkniemy się ze spontanicznością, która często zaciera się przy żmudnej pracy przy sztalugach. Czy więc warto — mimo zmęczenia — wejść do Albertiny? Na pewno.

ZAPLANUJMY sobie też wycieczkę do przepięknego Budapesztu. Miasta, którego uroki tak wychwalano już w XIX wieku, nie możemy pominąć oglądając wspaniałe muzea świata. Ale proszę, oglądnijcie słynne, budapeszteńskie zbiory sami. Ja, po tym rajdzie do trzech stolic muszę odpocząć. Oczywiście ze szklaneczką czerwonego, wytrawnego wina.

B. LUTOSŁAWSKI

Fot. K. Gorazdowska

I tak już od... 400 lat!

W góry, w góry miły bracie — Zakopane czeka na Cię!

Zakopane ma 400 lat. Dotąd jednak z całą pewnością nie wiadomo skąd się wzięła jego nazwa. Część fachowców twierdzi, że od słowa „kopane" (nie „kopane" w coś, ale „wykopywane", czyli karczmisko), część jest zdania, że to odmiana jakiegoś nazwiska mitycznego właściciela polany. Jeszcze inni — bardziej dowcipni — uważają, że zakopiańczycy od najdawniejszych lat byli ludźmi interesu i od stałego powtarzania przez nich — „Za co pane?" powstała nazwa — Zakopane.

OSADA powstała ponoć dzięki zacnemu królowi Stefanowi Batoremu 400 lat temu. Ale i z tym twierdzeniem nie wszyscy się zgadzają, właściwie nie ma na to dowodów. Jest wprawdzie dokument królewski potwierdzający dawniejsze nadanie, ale podpisał go król Michał Korybut Wiśniowiecki ponad 100 lat później. Szkopuł w tym, że śladów wcześniejszego nadania nigdzie znaleźć nie można. Nawet w aktach sądowych. Wygląda na to, że — być może — starosta nowotarski wykorzystał jakąś sytuację i podłożył królowi do podpisu potwierdzenie nie istniejącego nadania dla istniejącej wsi.

Jak więc widać różne szwindelki, tworzenie faktów dokonanych, praktykowano na Podhalu już w czasach królewskich, kiedy stolicą państwa był jeszcze Kraków. Dziś niestety wprowadzanie możnego podpisodawcy w odpowiedni nastrój jest już trudniejsze, łowów bowiem na grubego zwierza nie ma, a o wymyślne przyjęcia raczej trudno.

Pierwsza udokumentowana notatka sądowa o tej miejscowości mówi nam, że 2 braci Gąsieniców skoczyło sobie do oczu o młyn i tartak po ojcu. Nie zgadzali się z testamentem. Z wyrokiem sądu też się nie chcieli zgodzić. Na tej podstawie można już spokojnie twierdzić, że z całą pewnością byli to zakopiańczycy z krwi i kości. Skoro górale procesowali się 300 lat temu, to młyn i tartak musiały już istnieć w osadzie. Tym bardziej, że król potwierdził prawo do wolnego warzenia piwa i pędzenia wódki.

GÓRALE chwytali się wówczas każdej roboty. Ziemia o której mówiono, że rodzi: „kosodrzewka i owiesek, który umarł zanim zesechł" nie mogła wyżywić. Sprytniejsi zatem polowali, zbójowali, lub po prostu kradli u bogatszych. Pracowitsi zostali górnikami. Najpierw „banie" czyli kopalnie dostarczały srebra i rudy miedzi, potem rudy żelaza. Kiedy później w Tatrach powstały huty, zaczęto zarabiać przy produkcji węgla drzewnego i w hutach. W tych latach (XVIII w.) górale trudnili się również rękodzielnictwem. W zorganizowany sposób prowadzili sprzedaż swoich wyrobów z drewna i płótna w małych miasteczkach Polski południowej.

Kiedy w Kuźnicach biły młoty hutnicze, a walcownia (jej budynek jeszcze stoi) przygotowywała żelazo na pierwszy żelazny most w Krakowie — odkryto równocześnie nową kartę w historii Zakopanego — TURYSTYKĘ. Nic by z tego chyba nie wyszło gdyby nie lut szczęścia, takie bowiem wsie jak Bukowina, Murzasichle, Kościelisko, Witów, miały znacznie lepsze warunki geograficzne by stać się wielkimi ośrodkami turystyki. Upodobano sobie jednak miejsce najgorsze, nieprzewiewne — w rowie pod samymi Tatrami. I tak zaczęła się błyskawiczna kariera podtatrzańskiej wioski. Od razu pojawili się w niej wspaniali ludzi nauki, społecznicy, artyści, pisarze i... różnej maści kombinatorzy.

Na przełomie wieków Wł. Zamojski wykupił 2/3 Tatr polskich z zamiarem utworzenia parku narodowego. Potem w 1924 r. całość przekazał narodowi polskiemu tworząc Fundację Kórnicką. Kuratorzy zaś tej Fundacji zrobili po śmierci ofiarodawcy wiele, by zniszczyć ten dar. W rezultacie majątek Fundacji musiało przejąć w 1933 roku państwo, by ratować ją od zupełnego zniszczenia, do którego o mało nie doprowadzili dyletanci. A Park Narodowy w Tatrach „dzięki" awanturom, rozróbom i prywacie, potrafiliśmy stworzyć dopiero 23 lata temu.

Ale te właśnie rozróbki i wzajemne podpuszczania przynoszą także Zakopanemu określone korzyści. Np. przez 30 lat chciano koniecznie stawiać wielkie schronisko — hotel przy Morskim Oku. Zrobiono 6 projektów, ale uratowała nas „niezgodność poglądów". Dziś wiemy, że plany te to absurd. Albo sprawa Krupówek, a raczej Równi Krupowej. Jakie to walki toczyły się o te prywatne parcele w okresie międzywojennym? Opracowano nawet plan zabudowy i wymiany wąskich parcel. Właściciele żądali sum, jakich nikt nie mógł zapłacić, a do tego nie chcieli się zgodzić na regulację granic. I tak uratowała się prawie cała piękna widokowa łąka w środku miasta, która staje się teraz parkiem.

DOŚĆ jednak wspomnień. Zakopane ma 400 lat, a od 45 lat jest miastem i „dorobiło się" już 30 tys. mieszkańców. W tym chyba tylko 20 proc. tu urodzonych. Nic dziwnego, to miasto pod Tatrami, w którym raz w roku przebywa co 10 Polak, jest wciąż wielkim magnesem. Opracowano następny plan zagospodarowania. I znów rozgorzała dyskusja. Czy Zakopane ma się dalej rozrastać czy nie. Jedni chcą nowych szkół, hoteli, mieszkań. Inni wołają — deglomerować! Zakopane — winno być tylko ośrodkiem wczasowym i sportowym. Trzeba „wyprowadzić" stąd wielkie szkoły, magazyny, rozmaite biura i szkodliwe dla otoczenia zakłady pracy. Wszak dość jest miejsca w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu.

I tak toczy się wojna na języki. A nowe budynki biurowe, magazyny, obiekty szkolne wciąż powstają... Trzeba coraz więcej rąk do pracy i więcej mieszkań. W efekcie 400-letni „ukochany jubilat" jest coraz bardziej zadymiony. W rowie pod Tatrami spala się rocznie 100 tys. ton paliw stałych. Są już plany radykalnych rozwiązań.

Tylko życie nie chce czekać. Jeszcze trochę a plany będą nieaktualne.

ADAM LIBERAK

Korespondencja własna z Anglii

W mieście nad Avonem

Każdego roku, 23 kwietnia — w dniu, w którym urodził się i zmarł William Szekspir — odbywa się w Stratfordzie nad Avonem wielka uroczystość ku czci genialnego poety i dramaturga. Rozpoczyna ją gigantyczny przemarsz od domu, w którym Szekspir przyszedł na świat, do pomnika poety w Ogrodzie Bancroft. W drodze zaś — ceremonia rozwinięcia narodowych flag, później składanie wieńców na grobie. I wreszcie — obiad z tradycyjnymi toastami. A wieczorem — spektakl w Królewskim Teatrze Szekspirowskim.

Krainę Szekspira otwiera — od południowej strony — hrabstwo Warwickshire. Stąd niedaleko już do Stratfordu. Asfaltowa droga wije się przez kilkanaście mil między gęstymi żywopłotami, za nimi łąki aż po horyzont. Przy szosie, co kawałek, tabliczki zachęcające do kupna świeżych owoców i jarzyn. Strzałki wskazują drogę do farmy, lecz długo trzeba by iść, bo wokół nie widać domów. Ten bezludny krajobraz zdobi jeszcze szare niebo, pełne niskich kłębiastych chmur, co potęguje tajemniczy nastrój okolicy. Zresztą mieszkańcy jej twierdzą, że duch Szekspira wiecznie krąży nad tą doliną...

Ale oto zbliża się granica miasta Stratford. Jeszcze zakręt w lewo i — kamienny most na rzece Avon. Granatowa, wolno płynąca, pełna jest białych i czarnych łabędzi, kurek wodnych i dzikich kaczek. Na brzegach zaś zawsze tłumy turystów, gdyż tam właśnie, nad Avonem, kończą zwiedzanie Stratfordu. A zaczyna się ono zwykle od ulicy Henley.

Stoi przy niej niepozorny budynek; tak jak wszystkie stratfordzkie domy z epoki Elżbiety I, wzniesiony jest z drewna i kamienia. Wewnątrz kilka małych, nisko sklepionych izb. W kuchni miedziane rondle i patelnie, dalej niewielki salonik z rzeźbionymi meblami i kominkiem. Obok pokoik wypełniony rycinami i najstarszymi wydaniami dzieł Szekspira. I wreszcie najmniejsza izdebka z szerokim łożem rodziców poety, przy niej zaś zniszczona, rzeźbiona w ciemnym drzewie, autentyczna, do dziś zachowana kolebka małego Williama. A wszędzie tykają zegary, w wazonach bukiety z żywych kwiatów, wszystko więc sprawia wrażenie, jakby wielki Szekspir miał nadejść lada moment...

Nie opodal — wszak Stratford jest w ogóle małym miastem — mieści się szkoła początkowa (Grammar Schoole) o tyle słynna, że to w niej właśnie 7-letni William poznał łacinę, grekę i dzieła klasyków. Długi, parterowy budynek nie jest jednak przeznaczony do zwiedzania, bowiem dawno już zamieniono go na miejscowy dom starców. Tak więc, by dalej iść śladami poety, trzeba udać się na przedmieście Shottery, do domu żony poety, młodszej od niego o 10 lat Anny Hathaway. Dom ów, to rozległa chata, tzw. „cottage". 18-letni Szekspir zachodził tam — jak wieść niesie — bardzo często i na długo przed zawarciem nieudanego związku z Anną, w 1582 roku. W sześć lat później przeniósł się do Londynu, miasta wówczas stutysięcznego, gdzie żył przez lat prawie dwadzieścia. Potem wrócił do rodzinnego Stratfordu i zamieszkał w zakupionym wcześniej domu „New Place" Chapel Street.

Dzisiaj w „New Place" zobaczyć można kilka stron rękopisów Szekspira, a także jedyny zachowany, adresowany do niego list od Richarda Quyney, z 1598 roku.

I tu też, w „New Place" zmarł Szekspir 23 kwietnia 1616 roku, w wieku 52 lat. Pochowano go w miejscowym kościele parafialnym nad Avonem. Na grobowcu poety widnieje napis, jakoby przez niego za życia jeszcze ułożony:

„O przyjaciele, na Jezusa rany,
Proch uszanujcie tutaj pogrzebany
Błogosławieństwo przyjaznej mi duszy,
A klątwa temu, kto kości me ruszy".

SĄ JESZCZE w Stratfordzie dwa, współczesne nam, obiekty szekspirowskie. Pierwszy, to „The Shakespeare Centre"; ośrodek ten posiada specjalistyczną bibliotekę, służącą studentom i szekspirologom z całego świata. Ponadto jest współorganizatorem dorocznych wiosennych festiwali szekspirowskich. Składają się na nie oczywiście sztuki Williama Szekspira wystawiane na scenie Królewskiego Teatru Szekspirowskiego. Gmach tego Teatru — postawiony głównie z funduszów amerykańskich — jest masywny, ceglasty, zdecydowanie brzydki, posiada jednak niezwykle funkcjonalne wnętrze. I na ten właśnie, swój własny Teatr, spogląda z cokołu w Ogrodzie Bancroft William Shakespeare.

A w całym Stratfordzie nie mówi się o tym wielkim dramaturgu inaczej, niż „The Bard" i „The Swan of Avon" — Łabędź Avonu.

EWA BARRET

Komu tytuł, komu sława? (XI)

Calderon wierzy w Peruwiańczyków i... Polaków

Trener reprezentacji Peru — Marcos Calderon uważa, że zespołami, które mogą i powinny sprawić niespodziankę w finałowych rozgrywkach „Mundialu 78" są Peruwiańczycy i... Polacy. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby opinia południowoamerykańskiego szkoleniowca znalazła swe potwierdzenie w wydarzeniach na stadionach Argentyny, niemniej trzeba bardzo ostrożnie podchodzić do optymistycznych horoskopów pana Calderona, większość bowiem fachowców jest — przynajmniej w stosunku do drużyny Peru — innego zdania, uważając, iż zespół ten będzie jednym z outsiderów turnieju.

Piłkarze peruwiańscy awansują do mistrzostw świata po raz trzeci. Pierwszy raz dokazali oni tej sztuki w 1930 r., lecz już we wstępnej turze gier (po przegranych z Urugwajem 0:1 i Rumunią 1:3) zostali wyeliminowani z zawodów. Następny start miał miejsce dopiero w czterdzieści lat później, podczas finałów w Meksyku. Wówczas o futbolistach Peru było głośno w całym świecie. Byli oni sprawcami wielkiej sensacji w eliminacjach, zostawiając w pokonanym polu zespół Argentyny, a następnie doszli aż do ćwierćfinałów mistrzostw, wygrywając — po drodze — z Bułgarią 3:2 i z Marokiem 3:0, przy jednej porażce, z RFN 1:3. Zająwszy drugie miejsce w grupie piłkarze Peru spotkali się następnie, w walce o półfinał, z Brazylią, i na tym skończyli karierę, przegrali bowiem 2:4.

Wyniki zespołu w „Mundial 70" były zaskoczeniem dla fachowców, bowiem peruwiański futbol pozostawał zawsze w cieniu kontynentalnych rywali — Argentyny, Brazylii i Urugwaju. Polska tylko raz — i to niedawno — grała z Peruwiańczykami, odnosząc w czasie swego południowoamerykańskiego tournee zwycięstwo 3:1. Mecz rewanżowy miał być grany teraz, lecz zapowiadany przyjazd piłkarzy zza Oceanu do Europy został w ostatniej chwili odwołany.

Sytuacja futbolu w Peru jest ogromnie podobna do innych krajów w tej części świata. Co bardziej utalentowani gracze emigrują w poszukiwaniu lepszego chleba, stąd nierbyt wysoki poziom zespołów klubowych i w konsekwencji, także drużyny narodowej. Po udanych mistrzostwach 1970 r., wielu czołowych zawodników Peru wyjechało za granicę, co spowodowało kryzys wyrażający się m. in. klęską w meczu z Ekwadorem 0:6. Jak zwykle w takich razach, poleciały głowy. Wymówienie dostał Brazylijczyk — Didi, który z powodzeniem prowadził reprezentację przez kilka lat, był współautorem meksykańskich osiągnięć.

Jego miejsce zajął Marcos Calderon, poprzednio opiekujący się zespołem młodzieżowym. Pod jego kierunkiem peruwiańscy piłkarze jakby przebudzili się z letargu, zaczęli odnosić nawet poważne sukcesy. W 1975 r. sięgnęli po mistrzostwo Południowej Ameryki, wygrywają w finale z Kolumbią 1:0 (w półfinale wyeliminowali Brazylię!). Dobra gra, tytuł mistrzów kontynentu stały się przyczyną nowej fali emigracyjnej. Chumpitaz, Ramirez, Munante, Oblites zaczęli występować w klubach meksykańskich. Rojas przeszedł do argentyńskiego Independiente, Sotil do Barcelony, Cubillas do Porto (potem do FC Basel). Lecz Calderonowi udało się pościągać swe gwiazdy na mecze eliminacyjne przed tegorocznym „Mundialem" i stworzyć zespół, który w dobrym stylu uzyskał awans do finałów.

Zawodnicy peruwiańscy są dobrze wyszkoleni technicznie, silni, sprawni fizycznie, potrafią grać twardo. Ich największy mankament to brak umiejętności gry zespołowej, realizacji w trakcie zawodów założeń taktycznych. Ale gdy mają dobry dzień, są groźni, nawet dla teoretycznie silniejszych rywali (ostatnio np. pokonali faworyzowany Meksyk 1:0).

Przygotowaniami drużyny do występów w finałach mistrzostw świata żyje cały kraj. By zapobiec ewentualnej emigracji czołowych graczy do zagranicznych klubów, ukazał się nawet specjalny dekret rządowy mówiący, iż „piłkarze, którzy będą uchylać się od obowiązku startu w argentyńskich finałach, nigdy już nie będą mieli prawa gry w reprezentacji narodowej".

Na kogo liczy Calderon? Wytypował on 33-osobową grupę piłkarzy, z których ustali ostateczną ekipę na turniej finałowy. W tej szerokiej kadrze znaleźli się: doświadczeni wiekiem — Teofilo Cubillas, Hugo Sotil, Hector Chumpitaz, którzy brali udział w mistrzostwach świata 1970 r., jest w tej grupie także Juan Munante, najszybszy gracz zespołu, biegający dystans 100 m w czasie poniżej 11 sekund, jest błyskotliwy bramkarz Ramon Quiroga, wyborny strzelec — Osvaldo Ramirez, a także niespełna 22-letni German Leguia, o którego zabiegają już menażerowie CF Barcelony.

Każdy z kadrowiczów otrzymał specjalną „receptę" calderonowską, w myśl wskazań której ma trenować. Kłopoty peruwiańskiego szkoleniowca dotyczą bowiem np. nadwagi zawodników, którzy lubią zjeść dobrze i dużo.

— 10 kandydatów do drużyny ma nadwagę — biadał trener — muszą „zrzucić" po pięć i więcej kilogramów, aby podołać zadaniom jakie przed nimi staną w ostatniej fazie treningów i w samej już Argentynie. Być może nie pokonamy Holandii, lecz ze Szkocją winniśmy się uporać, a z Iranem łatwo wygrać. To da nam awans do drugiej tury gier i wówczas, mam nadzieję, pokażemy, że peruwiański futbol jest rzeczywiście silny.

Ale podobne, lub takie same oświadczenia składają trenerzy, działacze, także zawodnicy innych zespołów. Awansować chcą wszyscy, a może tylko osiem drużyn. Tym więc ciekawsza zapowiada się rywalizacja i tym trudniejsze będzie zadanie Peruwiańczyków.

JERZY LANGIER

LARY RENATY

Gotujemy dietetycznie

W różnych schorzeniach właściwa dieta odgrywa poważną rolę. Podkreślają to zawsze lekarze, czuwający nad stanem zdrowia osób cierpiących na choroby żołądkowe, schorzenia wątroby, cukrzycę, choroby układu krążenia, choroby nerek... Pacjenci wiedzą na ogół jak mają się odżywiać, nie będziemy więc podawać diet „przypisanych" do danego schorzenia, ograniczymy się natomiast do ogólnych uwag na temat przyrządzania potraw dietetycznych.

Zacznijmy od zup. Otóż żywienie dietetyczne wyklucza zupy gotowane na wywarze z kości. Wywar przyrządza się z wody i jarzyn, ale bez cebuli i kapusty. Jeśli wywar jest mięsny — to z chudego mięsa lub drobiu. Umytą, oczyszczoną i opłukaną jarzynę zalewamy wrzącą wodą i wolno gotujemy pod przykryciem maksimum do 45 min. O ile wywar jest mięsny — opłukane mięso zalewamy zimną wodą i bardzo wolno gotujemy, dopiero pod koniec gotowania dodajemy jarzyny. Niewiele solimy. Zupy dietetyczne, o ile tego wymagają, podprawia się najczęściej zawiesiną z mąki i zimnego wywaru lub z mąki i mleka. Przy niektórych chorobach, zwłaszcza z gorączką, podaje się choremu wzmacniający intensywny bulion. Jak go przyrządzić? Chude wołowe mięso i jarzyny bardzo drobno pokrojone wkładamy do słoja wecka, zalewamy zimną wodą, szczelnie zamykamy, po czym wolno gotujemy w wodnej kąpieli przez ok. 3 godziny. Bulion przecedzamy.

W skład dietetycznego menu mogą wchodzić kleiki. Do gotowania kleików służą takie kasze jak: płatki owsiane, kasza jęczmienna, ryż, kasza manna. Po ugotowaniu kleik przecedzamy przez sitko. Zależnie od wskazówek lekarza kleik konsumuje się z dodatkiem soli, surowego masła, z sucharkiem albo bez żadnych dodatków.

Teraz o warzywach. Dieta wyklucza jarzyny smażone i duszone, uwzględnia gotowane, w niektórych przypadkach także surówki. Warzywa korzeniowe i ziemniaki gotujemy w przykrytym naczyniu na niewielkim ogniu i w małej ilości wody, warzywa zielone (np. kalafior) gotujemy w odkrytym naczyniu.

Jeszcze o sosach. Podstawą dietetycznych sosów nigdy nie będzie zasmażka tylko masło roztarte starannie z mąką, rozprowadzone ciepłym wywarem, bulionem lub mlekiem, następnie zagotowane. Sos można również podprawić żółtkiem. Do sosów dietetycznych nie dodajemy ostrych przypraw, np. musztardy.

Odpowiadamy Czytelnikom

— Z zaprzyjaźnionym małżeństwem grywamy dość często w karty. Nie tylko w bridża, także w inne, mniej skomplikowane gry. Oboje z mężem jesteśmy przeciwni grze „o pieniądze", niestety naszym przyjaciołom tylko taka gra odpowiada, w dodatku o dużą stawkę. Wynikają z tego powodu między nami scysje, obawiam się, że nasza czwórka wkrótce się rozpadnie. Kto komu powinien ustąpić?

— My popieramy grę dla samej przyjemności grania, więc „o satysfakcję". Ale w tym konkretnym przypadku potrzebny chyba będzie kompromis, jeśli oczywiście nie chcecie ze wspólnej gry zrezygnować. O ile Wasi partnerzy upierają się przy dodatkowych pieniężnych emocjach — uzgodnijcie polubownie między sobą, że grać będziecie o symboliczne grosze, by końcowa przegrana lub wygrana nie przekraczała np. 10 zł. To wprawdzie truizm ale warto przypomnieć, że hazard jest rzeczą zgubną, niejeden się już o tym zdążył przekonać.

Chemolak

Nie jest łatwo utrzymać w czystości podłogi z parkietu nawet, jeśli zaraz po powrocie do domu, jeszcze w przedpokoju, ściągamy z nóg „wyjściowe" obuwie i wkładamy pantofle. Coraz więcej osób decyduje się więc na dość kosztowną, ale w sumie ponoć opłacalną inwestycję, mianowicie na pokrycie parkietu tzw. chemolakiem. Parkiet, powleczony tym bezbarwnym, o szklistym połysku lakierem, rzeczywiście znakomicie się prezentuje a jeśli jest zabrudzony, wystarczy przetrzeć podłogę wilgotną ścierką, potem — suchą.

Jest tylko jedno „ale"; chemolak może łatwo ulec porysowaniu. Aby do tego nie dopuścić, należy podkleić filcem nogi krzeseł.

Z ciekawostek

Prof. Ray Birdwhistell z uniwersytetu w stanie Pensylwania (USA) na podstawie dłuższych obserwacji stu wybranych małżeństw doszedł do wniosku, że najbardziej szczęśliwe i trwałe są te małżeństwa, w których żona i mąż mało ze sobą rozmawiają. Ponoć najdłuższe rozmowy prowadzą ze sobą małżeństwa zamierzające się rozwieść.

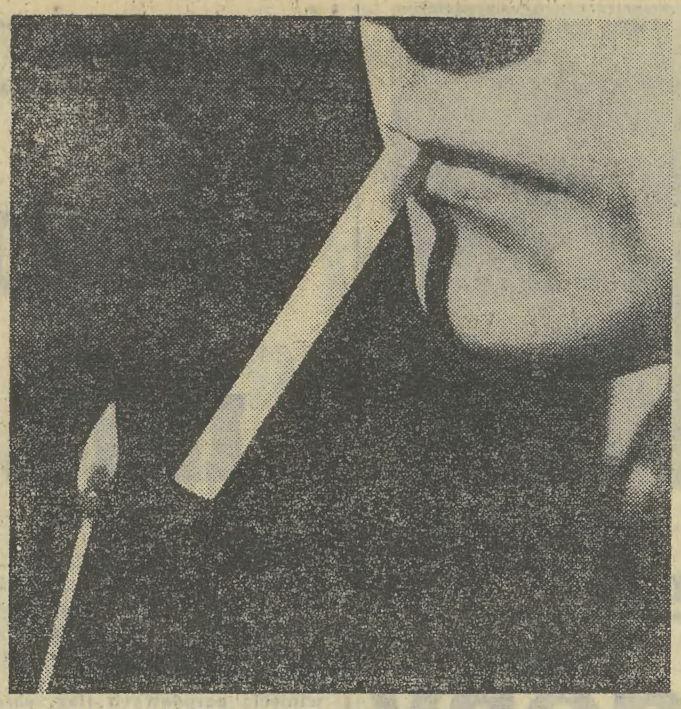

Jak prosto rzucić!

Palisz - płacisz - zdrowie tracisz

Jak kraj nasz długi i szeroki rozwija się u nas agitacja antynikotynowa. Niestety, ale z różnymi skutkami. W telewizji już praktycznie papieros nie istnieje, natomiast poza telewizją papieros ma pełne prawo obywatelstwa. Nie powiodła się próba wyrzucenia papierosa z kolei, z dworców, ze sklepów, z niektórych kawiarń. I — tu jestem pesymistą — nie powiedzie się! Nie, nie, nie! Jeszcze raz nie! Albowiem trudno wyeliminować papieros, skoro jest on najwierniejszym przyjacielem milionów i skoro miliony wypalają ich miliardy. Przecież na dobrą sprawę bez papierosa trudniej niż bez ręki!

Co robić, żeby przestać palić?

● Po pierwsze — w ogóle nie zaczynać.

◆ Po drugie — nie przyzwyczajać się.

● Po trzecie — nie udawać, że pomaga na nerwy.

◆ Po czwarte — nie żebrać po znajomych.

● Po piąte — ...

◆ Po szóste — ...

● I tak dalej.

Ktoś powiedział, że w kwestii niepalenia istnieje tyle rad, ile jest wypalanych papierosów. Pewnie to prawda. Kiedyś, kiedyś może potwierdzą to komputery. Na razie jednak chciałbym się podzielić swoim własnym doświadczeniem.

Paliłem jak szatan, paliłem jak lokomotywa, paliłem po czterdzieści i więcej dziennie. Przypalałem papierosa od papierosa. Nocą zrywał mnie głód nikotynowy, rano zaczynałem dzień od papierosa. Niby dobrze się czułem, niby nie czułem, że papieros mi szkodzi. A jednak i oddech był cięższy, i jakoś jakby częściej zaczynałem narzekać na różne dolegliwości dróg oddechowych. I jakby częściej łapały mnie różne grypy. No — a po apetycie śladu nie było. Dla domu też źle. W mieszkaniu, w biurze wieczny komin.

Ponieważ z wiekiem człowiek mądrzeje, więc zacząłem przyswajać sobie myśl o tym, że byłoby dobrze, gdybym jednak rzucił palenie. Słowem, zacząłem się oswajać z samą myślą, zacząłem potem tę myśl lubić, potem kochać, potem ją powtarzać głośno, potem podejmować terminowe zobowiązania, że wreszcie rzucę.

Po takim samoprzygotowaniu się musi w odpowiednim momencie zapaść decyzja. I uwaga: momentu podjęcia tej decyzji nie można przeciągać w nieskończoność. Ale kiedy zapada decyzja... Nie kupujemy papierosów, nie żebrzemy u znajomych, nie palimy po połówce! Po decyzji żadnego papierosa do ust. Ani fajki, ani cygara! Oczywiście w tym momencie trzeba się wykazać wielką siłą charakteru i właściwie zerwanie z papierosem można uznać za wielkie zwycięstwo nad sobą, za zwycięstwo nad swoimi słabościami.

Mark Twain powiedział: Cóż łatwiejszego niż rzucenie papierosów, ja rzucałem ze sto razy.

Ja twierdzę: Cóż łatwiejszego niż rzucenie papierosów, ja rzuciłem raz i na zawsze. A rzuciłem po samoprzygotowaniu psychicznym na Mazurach, gdzie wyruszyłem z namiotem, z wędką na ryby, z koszem na grzyby i bez papierosów. I całe dwa tygodnie wytrzymałem, a po dwóch tygodniach jak oczyszczony z grzechów wróciłem do pracy z wiadomością „ja nie palę!".

Otoczenie zaczęło mnie wręcz podziwiać. I rzecz zrozumiała — nie żałowało też ironii. W każdym razie mogę tylko tyle powiedzieć: nie wierzę w różne leki antynikotynowe, w środki farmakologiczne, a nawet w różnego typu porady naukowe i zakazy. Wierzę tylko w charakter. Najlepszym, a co ważne — najskuteczniejszym lekiem antynikotynowym jest charakter i tylko charakter. Człowiek bez charakteru nigdy papierosów nie rzuci.

STEFAN KURECKI

200 tysięcy stałych klientów

Największy sklep w kraju

Największym, a zarazem, jedynym tego typu w kraju sklepem, który „przychodzi do domu" jest niewątpliwie Łódzki Dom Sprzedaży Wysyłkowej. Kiedy powstał lat temu ponad 15, celem jego było głównie uzupełnienie sieci handlu wiejskiego. Dziś profil klientów znacznie się zmienił, a najwięcej zamówień, bo aż 19 proc. przychodzi z przemysłowego województwa katowickiego. Oparte o katalogi DSW zamówienia przychodzą z całej Polski. 200 tys. stałych już klientów — tego świadczącego swe usługi za pośrednictwem poczty domu towarowego — rekrutuje się z miejscowości rozrzuconych dosłownie na całym obszarze kraju.

Do stałych i jednorazowych odbiorców łódzki Dom każdego miesiąca wysyła ponad 50 tys. paczek łącznej wartości sięgającej 40 mln zł. Najwięcej zamówień przychodzi na konfekcję i artykuły gospodarstwa domowego.

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

NIEZWYKŁYM KOLEKCJONEREM jest Egon Strauch, księgowy w jednym z przedsiębiorstw w Dreźnie. W ciągu 25 lat zebrał on 400 tysięcy przeważnie ilustrowanych, dowcipów, żartów i humorystycznych anegdot. Ten olbrzymi zbiór, wypełniający troskliwie i fachowo prowadzoną kartotekę, podzielony jest na 136 grup według 2.000 tematów. Lingwistyczne zdolności niestrudzonego kolekcjonera pozwalają mu na tłumaczenie dowcipów z sześciu języków.

*

GODZINY MILCZENIA PRZY PRACY. Pracownicy firmy Kempe-Graphia w Norymberdze dobrowolnie powzięli uchwałę zakazującą prowadzenia rozmów w czasie pracy, codziennie w godzinach od 8 do 9 i od 11 do 12. Po kilku próbnych dniach wszyscy przyznali, że teraz mogą się lepiej skoncentrować i pracować wydajniej.

Nie tylko dla zmotoryzowanych

Samochód i... życie

Przestudiowałem ostatnio dwa niezależne opracowania, a jakże, naukowe — na temat wpływu posiadania samochodu na tzw. jakość życia jego posiadacza i rodziny. Prowadzący badania — rozpisane na początku lat 70-ych, a ogłoszone dopiero teraz, zadali ankietowanym pytania: jakie są różnice w wyposażeniu gospodarstw domowych posiadaczy samochodów i tych, którzy tych samochodów nie posiadają? W komentarzach do tego tematu pisze się o stereotypie zmotoryzowanego Polaka, który — jak mit głosi — nie dojada, śpi na podłodze, a siada na połamanym krześle byleby tylko uzbierać na samochód, postawić go pod oknem bez firanek i zasłon. Dzięki odważnemu postawieniu tematu udało się właśnie dziś obalić ten mit. Okazuje się bowiem, że gospodarstwa ludzi z samochodami są nie gorzej, a wręcz lepiej wyposażone aniżeli gospodarstwa tych bez samochodów, że ich lodówka jest na ogół nie tylko większa, ale i rzadko pusta.

Wokół motoryzacji rozwijało się w naszym kraju wiele mitów. Był czas, gdy wystarczyło nabyć „mikrusa", by być indagowanym urzędowo skąd się wzięło pieniądze i czy na pewno nie ma się ich zbyt wiele jak na przyzwoitego obywatela. W tym samym czasie inni „przyzwoici" bez opowiadania się nikomu trwonili w knajpach czy na wyścigach sumy dużo większe i nikomu nic do tego nie było...

Przez długie lata posiadanie samochodu nobilitowało. Raz świadczyło o pozycji zawodowej, raz o odwadze, czy bezmiarze pieniędzy. Trudno ustalić granicę, kiedy nadszedł drugi okres — początkiem było tu chyba uruchomienie seryjnej produkcji „syreny". Ten skromny od początku, aż po czasy dzisiejsze pojazd dokonał przełomu, który zbyt chyba rzadko mu się przypisuje. „Syrena" pojawiła się w marzeniach normalnych zjadaczy chleba i — co ważniejsze — marzenia te coraz częściej przemieniały się w rzeczywistość. Właśnie z tego okresu pochodzi być może mit, o którym na początku. Od początku i niemal do końca lat 60-ych samochód, a na wsi przede wszystkim motocykl, były niemal jedynym dobrem trwałego użytku, o które starania integrowały rodziny. Pamiętajmy bowiem, iż nikt wtedy nie słyszał o nowych, stale nowszych telewizorach, o pralkach automatycznych, o 15 typach lodówek, inaczej wyglądały też sklepy meblowe, inna wreszcie była — co ważne — oferta krajowych biur podróży dla turystów chcących zobaczyć kraj i kawałek świata. W owym czasie ci zbierający na samochód, to byli zapaleńcy. Dziś ci odkładający co miesiąc na samochód czy ponawiający regularnie podania o przydział, to ludzie trzeźwo liczący, ludzie, którzy po osiągnięciu szeregu życiowych celów sięgają po kolejny.

ST. WIĄZOWSKI

We Francji

Kryzys seksbiznesu

Incydent z okresu kampanii wyborczej — eksplozja ładunków plastykowych podłożonych w dwóch seksshopach w Dzielnicy Łacińskiej w Paryżu przez członkinie organizacji feministycznej — zwrócił uwagę prasy na seksbiznes działający legalnie we Francji od 6 lat. Jest to czas wystarczająco długi, by podsumować „osiągnięcia" tej dziedziny „działalności gospodarczej". Otóż okazuje się, że po początkowym okresie rozkręcania interesu, kiedy w dużych miastach, a głównie w Paryżu, pojawiały się coraz to nowe porno-kina, porno-księgarnie i seksshopy, przemysł pornograficzny zaczął przeżywać stagnację, a nawet można już mówić o jego kryzysie.

FILMY „X"

W niewątpliwie złej sytuacji jest „kinematografia" pornograficzna. W całej Francji istnieje 110 sal, w których wyświetla się filmy oznaczone „x", a więc zaliczone do kategorii pornografii (istnieje jeszcze kategoria filmów erotycznych, do której należy np. seria „Emmanuelle", wyświetlana w „normalnych" kinach, nawet tych najelegantszych na Polach Elizejskich). 58 porno-kin znajduje się w Paryżu. Frekwencja w tych kinach spada w ostatnich latach poważnie: z 25 proc. ogółu sprzedanych biletów w 1975 r. do 6 proc. w 1977 r. Właściciele sal twierdzą, że przyczyną tego są trudności repertuarowe.

CZY KRYZYS „PROFESJI"?

W sklepach przy ul. Saint-Denis i w okolicach placu Pigalle w Paryżu, specjalizujących się w branży porno-odzieżowej pustki. Klientelę, głównie turystów zagranicznych, odstraszają zapewne bardzo wysokie ceny. Towar pochodzi, poza albumami i filmami, z importu, głównie z RFN. Przewodniczący związku zawodowego właścicieli seksshopów otwarcie mówi w wywiadzie prasowym o kryzysie tej profesji. W Paryżu działa 100 seksshopów, a na prowincji 200. Ich rentowność tak spadła, że właściciele musieli przedłużyć godziny otwarcia sklepów (a więc i swój dzień roboczy) do 16, a nawet 17 godzin na dobę, aby sklepy zarobiły na siebie. 80 proc. obrotów pochodzi ze sprzedaży „literatury". Zresztą porno-działalność wydawnicza też przeżywa kryzys. W 1974 r. działało około setki wydawnictw, obecnie jest ich niewiele ponad 10.

NIEUCZCIWA KONKURENCJA

Przedstawiciele seksbiznesu narzekają na ciężkie czasy: Jak tu robić interesy, kiedy istnieje nieuczciwa konkurencja ze strony „normalnych" filmów i „normalnej" literatury, zawierających tyle erotyki! Narzekają też na ograniczenia natury prawno-administracyjnej: na wysokie podatki, a także na zaostrzającą się cenzurę. W ostatnich dwóch latach zakazano publikacji 439 tytułów wydawnictw pornograficznych. Bestialstwo, sadyzm, gwałt stanowią ostatnio tematykę producentów pornografii, ale i w tych dziedzinach ich działalność jest zagrożona kontrofensywą tych, którzy przerażeni są wpływem tego rodzaju „twórczości" na społeczeństwo, głównie na młodzież. Działalność ta przynosi skutki. Niedawno sąd w Paryżu wydał wyrok nakazujący zniszczenie pewnego filmu, obrażającego, jego zdaniem, dobre obyczaje.

Po 6 latach, jakie upłynęły od zalegalizowania pornografii we Francji, wytworzył się stan pewnej równowagi. Ci, którzy są przeciwni mogą pocieszyć się: pornografia przeżywa kryzys, a amatorzy wrażeń nie mają powodów do narzekania: bez trudności mogą udać się do kina „x" czy seksshopu.

BARBARA ERI-LEBERT

Tysiąc funtów za gazetę królowej Wiktorii

Na aukcji w Sotheby sprzedany został egzemplarz gazety wydanej w 1865 r. — jeden z 63 egzemplarzy pochodzących z prywatnego wydawnictwa i ofiarowany przez b. królowę Anglii sir Arthurowi Helps.

(M. D.)

Teatr STU

Znowu gra w Krakowie

Po prawie 7-miesięcznej nieobecności w teatralnym życiu Krakowa, Teatr STU wznawia swą artystyczną działalność. O jego najbliższych i tych nieco dalszych planach rozmawiamy z kierownikiem zespołu artystycznego Teatru — **Andrzejem Bogunią.**

— Nasza bezczynność była tylko pozorna, bo tak naprawdę pracowaliśmy bardzo intensywnie artystycznie i organizacyjnie. Najpierw po ostatnim występie w Krakowie (27 września) wyjechaliśmy do Warszawy, gdzie „Szalona lokomotywa" w potężnym namiocie Intersalto szła przy nadkompletach publiczności .

W październiku ub. roku rozpoczęliśmy także prace studyjne nad kolejnym przedstawieniem — „Operetką" Gombrowicza. Nie chciałbym już teraz mówić o jego premierze, mamy jednak nadzieję, że odbędzie się ona w lecie br.

Właśnie dzisiaj naszą krakowską publiczność zapraszamy na spektakl „Pacjentów", który wystawiać będziemy przez trzy dni 22, 23 i 24 bm., oczywiście w namiocie (ogrzewanym!).

Już 25 kwietnia wyjeżdżamy z „Lokomotywą" do Poznania, by w hali „Arena" dać cztery spektakle dla 12 tys. widzów. Po Poznaniu także z „Lokomotywą" jedziemy do Warszawy. Tu nasze plany są wprost karkołomne, chcemy bowiem zaproponować warszawskiej publiczności dwa spektakle równocześnie. W dużym namiocie Intersalto „Szaloną lokomotywę", a w małym „Pacjentów", i tak do końca maja. W czerwcu rozpoczynamy nasze wojaże zagraniczne m. in. jedziemy do Hamburga.

Omawiając plany Teatru trudno nie wspomnieć o naszej Galerii. Aktualnie trwają prace adaptacyjne, w sali, którą umownie nazywamy ‚kolumnową", pragniemy uruchomić małą kameralną scenę z 200 miejscami na widowni. Marzy się nam, by całkowity remont został zakończony 20 lutego 1979 roku, w 13 rocznicę powstania Teatru. Wtedy dokonalibyśmy otwarcia nowej sceny czwartą wersją „Sennika". Ale to są już plany przyszłościowe, natomiast obecnie chcemy by Galeria była nieczynna tylko do maja br. A w czerwcu i lipcu gościłby w niej Roman Cieślewicz ze swymi „Foto-grafizmami".

Dalsze plany teatralne to — w lecie Sopot, festiwal i „Szalona lokomotywa", a potem wreszcie w końcu sierpnia powrót do Krakowa, by tu znowu „Lokomotywą" zakończyć sezon.

— Nie można powiedzieć, byście rozpieszczali nas zbytnio swą obecnością?

— Na pewno ma Pani rację, ale zawsze do krakowskiej publiczności wracamy chętnie, bo przecież najlepiej jest w domu.

(bog)

W niedzielę (23 bm.) o godz. 10 w sali obrad UG w Zabierzowie odbędzie się spotkanie środowiska rzemieślniczego z członkiem Prezydium KK SD, posłem na Sejm PRL Gustawem Śliwą i naczelnikiem gminy Stanisławem Sewerynem. Tematem będą problemy związane z rozwojem usług i realizacją polityki państwa w stosunku do rzemiosła.

Z kolorowego garnka lepiej smakuje

Ekspozycja we wzorcowni „Ofne", czyli Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych może zachwycić najwybredniejszego. Kolorowe naczynia kuchenne, brytfanny o wymyślnych kształtach, pomarańczowe umywalki, seledynowe wanny, nierdzewne zlewozmywaki o różnych wymiarach, lśniące imbryki z gwizdkiem. Jaka szkoda, że takiego wyboru nie ma w sklepach.

Wśród nowości, wprowadzanych do produkcji, zauważyliśmy garnki i pokrywki z ceramicznymi uchwytami (można je wkładać do piekarnika) i brytfanny do drobiu, pokryte teflonem.

Coraz większym powodzeniem na rynku cieszą się garnki ozdobione kolorowymi kwiatami. Fabryka zakupiła urządzenia do ich produkcji, niestety nie ma w kraju producenta kalek zdobniczych. Wałbrzyskie Zakłady Ceramiczne obiecują podjęcie produkcji. Oby jak najszybciej, pozwoli to Olkuskiej Fabryce na zwiększenie produkcji i zrezygnowanie z dotychczasowego importu kalek. Większość garnków z „Ofne" wykańczana jest już szeroką taśmą nierdzewną, to kolejny krok w kierunku estetyzacji wyrobów. Powoli rezygnuje się także z kompletów naczyń kuchennych, wychodząc ze słusznego założenia, iż klient powinien mieć możliwość kompletowania naczyń według własnego uznania i potrzeb.

We wzorcowni zauważyliśmy także zestaw garnków z pokrywkami, skonstruowanymi tak, że można je uchylać pod dowolnym kątem. Dlaczego nie ma tego w sklepach? Ponieważ kilka lat temu handel zrezygnował z zamówień, twierdząc, iż nie ma nabywcy. Czy nie była to zbyt pochopna decyzja?

(es)

Garnków z uchylanymi pokrywkami nie ma już w produkcji.

fot. J. RUBIŚ

W kilku wierszach

W poniedziałek o godz. 15.15 odbędzie się w sali tradycji Pułku OT im. Bartosza Głowackiego zebranie organizacyjne Klubu Oficerów Rezerwy. Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich oficerów, chorążych i podchorążych na spotkanie w macierzystej jednostce.

✶

Abonenci Krakowa uzyskali kolejne automatyczne połączenia telefoniczne: Nowy Sącz (0-181), Czorsztyn, Frydman, Łapsze Niżne, Maniowy, Niedzica, Sromowce (0-18777).

✶

Jeszcze w tym roku krakowska Fabryka Kosmetyków „Miraculum" dostarczy na rynek nową serię luksusową dla panów pod nazwą „Brutal". W jej skład wchodzą: dezodorant, woda kolońska oraz krem po goleniu. Zwłaszcza o ten ostatni kosmetyk dopominali się panowie, nie mówiąc już o tym, że przestaną narzekać, iż tylko o urodę kobiet dba krakowskie „Miraculum".

WPHW **oferuje**

W przyszłym tygodniu szczególnie polecamy

◆ **WE WSZYSTKICH SKLEPACH BRANŻY SPORTOWO-TURYSTYCZNEJ:**

— leżaki turystyczne „Tramp III" i „Relaks II", po 370 zł
— leżaki turystyczne „Tramp II Standard", kolorowe, po 450 i 480 zł
— foteliki turystyczne „Krokus", po 800 zł
— krzesła turystyczne, w cenie 120 zł

◆ **W SKLEPACH:**
ul. Kielecka 2
al. Pokoju 20
osiedle Nad Potokiem
ul. Wrocławska 28
ul. Komandosów 8
osiedle Na Stoku 1
Myślenice, Rynek 11
Niepołomice, ul. 1 Maja

— wózki dziecięce sportowe — ceny od 700 do 1800 zł
— wózki dziecięce głębokie — ceny od 2350 do 2750 zł

◆ **W SKLEPACH:**
ul. Kielecka 2
osiedle Nad Potokiem, pawilon
osiedle Mistrzejowice, pawilon
ul. Szewska 20
ul. Dietla 37
ul. 18 Stycznia 92
w Myślenicach, Rynek 11

— rowery składane „Wigry II" po 2400, „Wigry III" po 2500 złotych, „Jubilat" po 2550 zł

◆ **W SKLEPACH:**
ul. Dietla 37
ul. Szewska 20
w Myślenicach, Rynek 17
w Proszowicach, ul. Waryńskiego 15
w Niepołomicach, ul. 1 Maja

— motorowery „Komar", w cenie 6600 i 6900 zł

Równocześnie zapraszamy na KIERMASZOWĄ SPRZEDAŻ UBIORÓW NA SEZON TURYSTYCZNO-LETNI w salach KS „Korona", gdzie do 27 kwietnia oferujemy: komplety turystyczne teksasopodobne, spodnie turystyczne, koszule młodzieżowe i ubiory po obniżonych cenach. K-2825

Magister W. W.

6 kwietnia zamieściliśmy list naszego Czytelnika, podpisującego się pseudonimem „Magister W.W.". List poświęcony był problemom, związanym z nadawaniem imion dzieciom i kupowaniem tytułów szlacheckich. Prosimy autora listu o skontaktowanie się z Redakcją, tel. 246-78.

Uwaga mieszkańcy!

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie zawiadamia odbiorców wody, zamieszkałych w dzielnicach Śródmieście i Krowodrza, że w niedzielę 23 kwietnia w godzinach od 7 do 14, nastąpi spadek ciśnienia wody, ze względu na konieczność wykonania pilnych czynności związanych z czyszczeniem ujęcia wody. K-2726

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

✲ 19 — Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2 — Wernisaż wystawy: V Pokaz Grupy Roboczej — Ryszard Bobek, Marcin Mroszczak i Tomasz Sikora, Jacek Szmuc.

✲ 19 — „ROTUNDA" — Półmisek firmowy.

✲ 19 — „POD JASZCZURAMI" — gra grupa „HOT LIPS".

✲ 20 — TEATR 38 — Kabaret „Luźna grupa"; o 22 — Jan Wołek — recital.

JUTRO O GODZINIE:

✲ 9 — „ROTUNDA" — Akademickie Mistrzostwa Polski w bridżu sportowym; o 19 — Dyskoteka.

✲ 11 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Kino „MUMINEK" — filmy dla dzieci.

✲ 16 — „STARÓWKA", ul. Szczepańska 5 II p. — Filmy dla dzieci.

✶ 19 — „POD JASZCZURAMI" — Gra grupa „HOT LIPS".

W PONIEDZIAŁEK:

✲ 11 — ul. Skarbowa 4 — Plenarne posiedzenie Krak. Rady Związków Zawodowych.

✲ 16 — NOT, ul. Straszewskiego 28 — Spotkanie laureatów IV Olimpiady Wiedzy Technicznej.

✲ 16.30 MDK, ul. Czackiego 11 — Spotkanie uczestników kół polonistycznych z dr Marią Guspiel (WSP).

✲ 17.30 — „KRAKUS", ul. Wrocławska 28 — Spotkanie z S. Gonetem — bramkarzem GTS „Wisła".

A POZA TYM:

✲ **Pol. Tow. Farmaceutyczne,** Sekcja Analityczna oraz Kom. Analityczna Spektrometrii Cząsteczkowej PAN organizują 24 i 25 bm. w sali wykładowej PZF „Cefarm" ul. Długa — Konwersatorium Spektrofotometryczne. Początek obrad: 24 bm., godz. 17, 25 bm. o 9.00.

Chorzy szukają

Dla chorych na serce nitrogliceryna bywa czasami jedynym doraźnym środkiem ratunku. A właśnie ostatnio — telefonowało w tej sprawie wielu Czytelników — nitrogliceryny w aptekach brakuje. Sygnały przekazujemy Krakowskiemu Zarządowi Aptek. (mar)

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Wieża Babel na studiach

Studium Praktycznego Nauczania Języków Obcych w Uniwersytecie Jagiellońskim istnieje od 25 lat, od 1972 roku kieruje nim DOC. DR MARIAN RADŁOWSKI. Do niego zwracam się z pytaniem, jakie zadania powinno spełniać nowoczesne studium języków obcych w nowoczesnej uczelni?

— Wydaje mi się, że głównym zadaniem lektoratów jest nauczenie studentów praktycznego posługiwania się co najmniej dwoma językami obcymi, które traktowane byłyby, jako środek pomocniczy w studiowaniu na wszystkich wydziałach uczelni. A więc nie może to być przedmiot oderwany od głównego toku studiów lecz musi mieć służebną rolę wobec niego.

— Czy wiąże się to ze specjalnymi programami nauczania języka dla różnych kierunków studiów?

— Oczywiście. Są osobne programy, opracowuje się zestawy tekstów, skrypty i podręczniki, można nawet mówić o specjalizacji lektorów. Jednak najlepsze programy i najlepsi lektorzy nie wystarczą jeśli, na zasadniczym kierunku, tok studiów nie będzie wymagał studiowania literatury fachowej w języku obcym. Tylko wtedy student będzie miał rzeczywistą motywację do rzetelnego uczenia się wybranego języka.

Są już takie kierunki na UJ, gdzie kadra naukowa, sama władająca bardzo dobrze językami obcymi, obliguje studentów do sięgania do literatury fachowej w języku obcym. Dzieje się tak np. na fizyce i historii sztuki. Studenci tych właśnie kierunków najszybciej i najlepiej opanowują język w naszym studium. A powinno tak być na wszystkich kierunkach. Nie trzeba chyba bowiem tłumaczyć, że jednym z podstawowych warunków kształcenia ustawicznego jest biegła znajomość języka obcego.

— Mówi się jednak, że poziom lektoratów na uczelniach wyższych jest bardzo niski.

— Od kilku lat staramy się ten stan zmienić. Obecnie wszyscy lektorzy są absolwentami wyższych uczelni, wielu z nich poszerza wiedzę i zdobywa umiejętności metodyczne, a kilku to tzw. „dwujęzyczni". Posiadamy również bogate zaplecze techniczne: laboratoria, taśmy magnetofonowe, płyty, przeźrocza etc. Zwracamy ogromną uwagę na wprowadzenie nowych metod nauczania języków. Niestety przy obecnej sytuacji lokalowej nie mamy pełnej możliwości wykorzystania posiadanej aparatury.

— Czyli lektorowi zostaje tylko przysłowiowa kreda i ewentualnie magnetofon, z którym biega po mieście. Czas już chyba, aby Uniwersytet Jagielloński dorobił się nowoczesnych pomieszczeń dla nowoczesnego studium języków obcych.

— Mam nadzieję, że stanie się to już wkrótce.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

EWA SMĘDER-BAUEROWA

od nas dla nas NFOZ

Mieszkańcy województwa miejskiego krakowskiego wpłacili dotąd na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia 243 mln zł. Wyniki zbiórki z roku na rok rosną, nie w takim stopniu jednak jak w całym kraju. Średnia składka każdego pracującego Polaka wynosiła w 1977 r. 0,40 proc. średniej płacy, i 0,7 proc. średniego dochodu z gospodarstwa. W Krakowskiem natomiast wskaźniki te wynoszą 0,29 oraz 0,40.

Wynika to przede wszystkim stąd, że akcja ta nie jest jeszcze udziałem wszystkich krakowskich załóg. Na koniec minionego roku — spośród 1400 zakładów — 51 nie świadczyło na NFOZ w ogóle, a 106 zaledwie 0,25 proc. funduszu płac. Trudno z tego robić zarzut, ale możemy im mieć za złe wyłamywanie się z solidarnej akcji, którą ogromna większość społeczeństwa zaakceptowała i traktuje jako społeczną powinność. Wszyscy przecież z tego funduszu korzystamy. Stanowi on uzupełnienie dotacji na inwestycje, służące zdrowiu. W ub. roku np. przeznaczono z NFOZ ponad 15 mln zł na rozbudowę (wiadomo, jak bardzo potrzebnego!) Instytutu Onkologii, na budowę pawilonu w Szpitalu im. S. Żeromskiego, przychodni w Kłaju, ośrodków zdrowia w Gołczy, Węgrzcach, Trzyciążu. Prawie 12 mln zł przeznaczono na zakup 10 karetek Pogotowia, oraz różnych aparatów diagnostycznych. Z tego funduszu finansować będziemy w tym roku budowę pawilonu, który umożliwi remont szpitala im. G. Narutowicza oraz kontynuację budowy szeregu obiektów służby zdrowia, m. in. w Dobczycach, Sułoszowej, Rzasce, Łuczycach, Wysocicach. Najważniejszą, szczególnie oczekiwaną przez mieszkańców Krakowa, jest budowa dużego, pełnoprofilowego szpitala w Podgórzu, który ma powstać w latach 80-ych. Będzie to inwestycja za miliard zł; obecnie na koncie NFOZ zgromadzonych jest na ten cel 155 mln zł.

Na liście zakładów, które w tej pięknej społecznej akcji mają udział najmniejszy znajdują się: Huta im. Lenina, Krakowska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, Politechnika, Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej „Śródmieście". A np. Instytut Zootechniki, Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Domino" wcale dotąd nie świadczą.

Sprawa jest głównym tematem obrad dzisiejszego posiedzenia KK FJN. (n)

Wszystko dla dzieci w Krakowskiej Wiośnie

Ostatni dzień Krakowskiej Wiosny (23 kwietnia czyli niedziela) poświęcą organizatorzy prezentacji kultury dziecięcej. Od godz. 11 do 18 kiermasz zabawek, a od 11 do 17 kiermasz literatury dziecięcej.

O godz. 12 Spółdzielnia Inwalidów „Robotnik" organizuje pokaz dziewiarskich wyrobów dla dzieci, o godz. 13.30 odbędzie się np. konkurs malarski dla dzieci, o godz. 16.10 wystąpi dziecięcy zespół folklorystyczny z Jaśkowic, a o 16.30 Teatrzyk „Malec" Domu Kultury Komb. Huta im. Lenina z inscenizacją bajki „Czerwony Kapturek". O godz. 17 występ solistki Zespołu SM-12 Reni Kowalskiej i o godz. 17.20 występ dziecięcego zespołu baletowego „Szarotki" z MDK im. J. Korczaka.

Ponadto w sali kina „Wiedza" przegląd filmów dla najmłodszych.

Wszystkie imprezy odbywają się na dziedzińcu KDK, a w razie niepogody w salach I piętra, kiermasz zabawek w Galerii 2.

tygodniowy program TV

(od 24 do 28 kwietnia 1978 r.)

Poniedziałek I

12.45 RTSŚ — fizyka. 13.25 RTSŚ — geografia. 14.55 Progr. dnia. 15.00 Melodie. 15.30 NURT — filozofia. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Zwierzyniec. 17.10 Studio Sport — Klub kibica. 17.35 Dom i my. 17.50 Ruiny strzelają — odc. 4 — film fab. TV ZSRR. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — D. Storey — Jubileusz. 22.10 Camerata. 22.40 Dziennik. 22.55 W minutę po premierze.

Poniedziałek II

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE. 15.55 Omówienie progr. 16.00 Śpiewa K. Gizowska. 16.05 Rzeźby w śniegu — Rodzina Kuchtów — fel. film. 16.15 Tajemnice cyrkowej kuchni — cz. I. 16.30 Śpiewa K. Prońko. 16.35 Gwiazda i gwiazdki — U. Sipińska. 16.55 Warianty — Pigmalion. 17.30 Śpiewa S. Przybylska. 17.35 A. Krawczuk — pisarz czy historyk — pr. public. 17.55 Śpiewa S. Przybylska. 18.00 Czy można wygwizdać artystę? 18.35 Zaproszenie do teatru — A. Fredro — Pan Jowialski. 18.55 Śpiewa D. Kuta. 19.00 Progr. lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jęz. niem. — kurs podst. 21.00 Śpiewa I. Santor. 21.05 Spotkanie z A. Titkowem. 21.25 Śpiewa I. Santor. 21.30 24 godziny. 21.40 Trybunał Wyobraźni — Secesja. 22.25 Śpiewa I. Santor. 22.30 Sen o pracy — z cyklu — Pamiętniki bezrobotnych — widow. 23.10 J. Ptaszyn-Wróblewski prezentuje.

Wtorek I

6.00 RTSŚ — fizyka. 6.30 RTSŚ — geografia. 9.00 Jęz. polski kl. 5. 10.00 Czerwone, żółte, zielone. 12.00 Noce i dnie — Ojcowie i dzieci. 12.55 Dla szk. śr. — Przedstawiamy rodzinę. 13.25 RTSŚ — chemia. 13.55 RTSŚ — biologia. 14.55 Progr. dnia. 15.00 Melodie. 15.30 Progr. dla seniorów. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio Młodych. 17.10 Sygnały filmowe. 17.50 Interstudio — progr. o krajach socjalist. 18.20 Człowiek i przyroda — cz. 1 — Orzeł, władca hiszpańskich turni — film dok. tv hiszp. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Saga rodu Palliserów — odc. XV. 21.30 Wszystko za wszystko — widow. public. 22.35 Świadkowie. 22.55 Dziennik.

Wtorek II

16.00 Progr. dnia. 16.05 Kino Najmłodszych — filmy o zwierzętach. 16.35 Pod gruszą — film fab. NRD. 18.00 Decyzje piętnastolatków. 18.30 Dialogi z przeszłością — Król Michał Korybut Wiśniowiecki. 19.00 Progr. lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jęz. ang. — kurs podst. 21.00 Inicjatywy. 21.30 24 godziny. 21.40 Sylwetki X Muzy — Ewa Krasnodębska. 22.10 Wtorek Melomana.

Środa I

6.00 RTSŚ — chemia. 6.30 RTSŚ — biologia. 10.00 Historia kl. 5. 11.05 Fizyka kl. 8. 12.00 Wych. plastyczne kl. 7—8. 12.45 RTSŚ — matematyka. 13.25 RTSŚ — wskazówki metodyczne. 14.55 Progr. dnia. 15.00 Melodie. 15.30 NURT — nauczanie początkowe. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci — Tra la la i pędzle dwa. 17.00 Mecz piłki nożnej Polska — Bułgaria, w przerwie ok. 17.45 — Losowanie Małego Lotka. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Filmy G. Panfiłowa — Proszę o głos — film ZSRR. 22.55 Dziennik. 23.10 Proscenium — mag. teatralny.

Środa II

16.20 Progr. dnia. 16.25 Kino dziewcząt i chłopców — Gruby — film fab. pol. 16.55 Klub Jazzowy Studia Gama. 17.35 Ludzie z pierwszych stron gazet — pr. public. 18.05 Operowe qui pro quo. 19.00 Progr. lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jęz. ros. — kurs podst. 21.00 Mam pomysł. 21.30 24 godziny. 21.40 Opowieści niezwykłe — Klub szachistów. 22.10 W kręgu kultur i obyczajów — tropami architektury drewnianej.

Czwartek I

6.00 RTSŚ — matematyka. 6.30 RTSŚ — wskazówki metodyczne. 9.00 Jęz. polski kl. I lic. 10.00 Historia kl. 6. 10.30 Pod gruszą — film fab. NRD. 12.00 Jęz. polski — kl. 8. 12.55 Jęz. polski kl. I—III lic. 13.25 RTSŚ — jęz. polski. 13.55 RTSŚ — matematyka. 14.55 Progr. dnia. 15.00 Melodie. 15.30 Sztuka na co dzień. — rep. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Bratek przy kominku. 17.55 Mecz piłki nożnej — Hiszpania — Meksyk. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Sensacji — J. i K. Brent — Maximatic. 22.00 Pegaz. 22.45 Dziennik.

Czwartek II

16.05 Progr. dnia. 16.10 Dla młodych widzów — Paragrafy i my. 16.40 Kino Filmów Animowanych. 17.10 I co dalej kierowniku — progr. public. 17.40 Mag. morski. 18.10 Paryscy Mohikanie — odc. 3 — film fab. tv CSRS. 19.00 Progr. lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT — nauki polityczne. 21.00 NURT — filozofia. 21.30 NURT — nauczanie początkowe. 22.00 24 godziny. 22.10 W starym kinie — Wielka parada — film fab. USA.

Piątek I

6.00 RTSŚ — jęz. polski. 6.30 RTSŚ — matematyka. 9.00 Progr. dla kl. 3. 10.00 Progr. dla kl. 4. 11.05 Wych. techniczne kl. I—III lic. 11.35 Kto wzywał lekarza — film fab. ZSRR. 12.45 TTR — uprawa roślin. 13.25 TTR — hodowla zwierząt. 14.55 Progr. dnia. 15.00 Melodie. 15.30 NURT — pedagogika. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci — Piątek z Pankracym. 17.00 Spotkania z medycyną — pr. public. 17.25 Kryptonim Stella — odc. 3 — film fab. tv bułg. 18.30 Mag. motoryzacyjny. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Film telewizyjny na świecie — Edward Munch — cz. 2 — film fab. tv norw. 22.20 Mity i rzeczywistość — Długie ramię DINA — film dok. ang. 22.55 Dziennik.

Piątek II

15.55 Progr. dnia. 16.00 Tajemniczy świat przyrody. 16.45 Studio Sport. 17.15 Film o sztuce ludowej. 17.35 Teatr Sensacji — J. i K. Brent — Maximatic. 19.00 Progr. lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jęz. franc. — kurs podst. 21.00 Spotkanie z Aliną Obidniak — dyrektorem teatru w Jeleniej Górze. 22.00 24 godziny. 22.10 Studio Sport. 22.40 Progr. dla rodziców.

KIEDY Co gdzie KIEDY Co gdzie?

SOBOTA	NIEDZIELA
22	23
KWIETNIA	KWIETNIA
Leona	Wojciecha
Łukasza	Jerzego

TEATRY

Sobota

Słowackiego 19.15 Damy i huzary. **Miniatura** (pl. św. Ducha 2) 19.15 Hamlet 70. **Modrzejewskiej** 19.15 Opera za trzy grosze. **Kameralny** 19.15 Czekając na Godota. **Bagatela** 19.30 Szkoła żon, 22 Pepsie. **Ludowy** 19.15 Romans z wodewilu. **Muzyczny** (ul. Lubicz 48) 19.15 Kraina uśmiechu. **Teatr Kolejarza** (ul. Bocheńska 5/7) 19 Cztery damy i as. **Kawiarnia „Jubilat"** 22 Kabaret — Nieszczęście ze szczęściem. **Teatr STU** (namiot — ul. Rydla 31) 19.15 Pacjenci.

Niedziela

Słowackiego 14 Jarmark Soroczyński, 19.15 Damy i huzary. **Modrzejewskiej** 19.15 Opera za trzy grosze. **Kameralny** 15, 19.15 Czekając na Godota. **Bagatela** 19.30 Kram z piosenkami. **Ludowy** 19.15 Romans z wodewilu. **Groteska** 16 Hej na smoka. **Herbaciarnia „Feniks"** 17 Sąd nad operetką. **Teatr Kolejarza** 15, 19 Cztery damy i as. **Teatr STU** (namiot — ul. Rydla 31) 19.15 Pacjenci.

KINA

Sobota

Kijów 15.45, 18 Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.), 20.15 Port lotniczy-77 (USA l. 15). **Uciecha** 15.45, 18, 20.15 Czarny korsarz (wł. l. 15). **Warszawa** 15.45, 18, 20.15 Człowiek klanu (USA l. 18). **Wolność** 15.45, 18, 20.15 Taksówkarz (USA l. 18). **Sztuka** 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu — Gwiazdy lat trzydziestych. **Wanda** 15.45, 18, 20.15 Mecanica Nacional (meks. l. 18). **Mł. Gwardia** 14.45, 17, 19.15 Trzęsienie ziemi (USA l. 15). **Wrzos** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 W mroku nocy (USA l. 18). **Świt** (os. Teatralne 10) 16, 18, 20 Rok święty (fr. l. 15). **Mała sala** 15, 17, 19 Szkarłatny pirat (USA l. 15). **Światowid** (os. Na Skarpie 7) 15.30, 18, 20.30 Nickelodeon (ang. l. 12). **Mała sala** 15, 17, 19 Pocałunki z Hongkongu (ang. l. 12). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 14, 16, 18, 20 Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem Republiki (wł. l. 15). **Wiedza** (Rynek Gł. 27) 17.15 Liban (pol. b.o.). **Mikro** (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Tajemnica (fr. l. 15). **Dom Żołnierza** (ul. Lubicz 48) 16 Szkarłatny pirat (USA l. 15). **Związkowiec** (Grzegórzecka 71) 16, 18, 20 Granica (pol. l. 15). **Rotunda** (Oleandry 1) 17 Filmy K. Gradowskiego. **Wisła** (Gazowa 21) 16 Wyspa skarbów (fr. l. 12), 18, 20 Fałszywy król (ang. l. 15). **Maskotka** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Policjanci (USA l. 18). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Avanti (USA l. 15). **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 16, 18 Przygody Gerarda (ang. l. 15). **Tęcza** (ul. Praska) 17, 19 Powodzenia stary (fr. l. 15). **Ugorek** (os Ugorek) 15 Bułeczka (pol. b.o.), 17 Nie ma mocnych (pol. b.o.), 19 Stara strzelba (fr. l. 18). **Sfinks** (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Kobieta w czerwonych butach (fr. l. 18).

Niedziela

Kijów 11, 15.45, 18 Skrzydełko czy nóżka, 13.30, 20.15 Port lotniczy-77. **Uciecha** 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Czarny korsarz. **Warszawa** 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Człowiek klanu. **Wolność** 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Taksówkarz. **Sztuka** 10.15, 12.30, 15.45 Ziemia jest grzeszną pieśnią (fin. l. 18), 18, 20.15 Rzym (wł. l. 18). **Wanda** 10, 12.30 Samotny detektyw McQ (USA l. 15), 15.45, 18, 20.15 Mecanica Nacional. **Mł. Gwardia** 12, 14.45, 17, 19.15 Trzęsienie ziemi. **Wrzos** 11, 12 Bajki, 13 Wielka podróż Bolka i Lolka, 15.45, 18, 20.15 W mroku nocy. **Świt** 13 Ebirah — potwór z głębin (jap. l. 12), 16, 18, 20 Rok święty. **Mała sala** 15, 17, 19 Szkarłatny pirat. **Światowid** 13 Tomcio Paluch (fr. b.o.), 15.30, 18, 20.30 Nickelodeon. **Mała sala** 15, 17, 19 Pocałunki z Honkongu. **Kultura** 10, 12, 14, 18, 20 Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem Republiki, 16 Agent nr 1 (pol. b.o.). **Wiedza** 11 Bajki. **Mikro** 11 Podróż Sindbada do Złotej Krainy (ang. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Tajemnica. **Dom Żołnierza** 12.30, Bajki, 16, 18 Szkarłatny pirat. **Związkowiec** 12.15 Bajki, 16, 18, 20 Granica. **Rotunda** 17 Filmy K. Gradowskiego. **Wisła** 11, 12 Bajki, 13 Wyspa skarbów, 16, 18, 20 Fałszywy król. **Maskotka** 10.30, 11.30, 12.30 Przygody Bolka i Lolka, 15.30, 17.30, 19.30 Policjanci. **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Avanti. **Podwawelskie** 11, 12 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18 Przygody Gerarda. **Tęcza** 15, 17, 19 Powodzenia stary (fr. l. 15). **Ugorek** 12, 13 Bajki, 15 Sami swoi, 17 Nie ma mocnych, 19 Stara strzelba. **Sfinks** 11, 12, 13 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18, 20 Kobieta w czerwonych butach.

WYSTAWY MUZEA

Sobota—Niedziela

Wawel — komnaty (sob. niedz. 10—15), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (sob. niedz. 10—16), **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w grafice radzieckiej (sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), Oddział **w Poroninie**: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 9—16 wst. wol.), **w Białym Dunajcu** (sob. niedz. 9—16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne**, Oddziały, Jana 12: Militaria, Zegary (sob. niedz. 9—14), **Szpitalna 21**: Dzieje teatru krak., oraz wyst. Z. Jaroszewskiej (sob. niedz. 9—14), **Franciszkańska 4**: Malarstwo Tetmajera 1862—1923 (sob. niedz. 9—14), **Muzeum Narodowe** — Oddziały, **Sukiennice**: Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16), **Dom Matejki**, Floriańska 41: Wybór z nieznanej kolekcji J. Matejki (sob. 10—16, niedz. 9—15), **Szolayskich**, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16), **Nowy Gmach**, al. 3 Maja 1: Grafika lat 1950—75 w RFN, Broń w dawnych wiekach (sob. niedz. 10—16), **Archeologiczne**, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcja zabytków archeologii śródziemnomorskiej (sob. 14—18, niedz. 10—14), **Etnograficzne**, pl. Wolnica 1: Triennale plastyki nieprofesjonalnej (sob. niedz. 10—15), **Przyrodnicze**, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10—13 wst. wol.), **Pawilon Wystawowy**, pl. Szczepański 3a: Fotografia szwajcarska od 1840 r. (sob. niedz. 11—18), **Arkady**, pl. Szczepański 3a: Malarstwo R. Ziemskiego (sob. niedz. 11—18), **Galerie: Pryzmat**, ul. Łobzowska 3: Najlepsza tkanina 1977 (sob. 10—18, niedz. niecz.), **ZPAF**, ul. Anny 3: W kręgu krajoznawstwa (sob. niedz. 10—18), **Sztuki Nowoczesnej**, N. Huta, os. Kościuszkowskie 5: F. Szyszko — Poza punktem zbiegu (sob. 11—18, niedz. niecz.), **Pałac Sztuki**, pl. Szczepański 4: Malarstwo F. Pautscha (sob. niedz. 10—17), **TPSP**, N. Huta, al. Róż 3: Szkice z Polski — J. Reddaway (sob. niedz. 11—18), **MPiK**, Mały Rynek 4: Malarstwo i prace przestrzenne E. Buczyńskiej (sob. 11—19, niedz. 11—15), **Floriańska 34**: Malarstwo J. Swiderskiego (sob. 10—17, niedz. niecz.), **Rydlówka**, Tetmajera 28: (sob. niedz. 11—14), **KTF**, ul. Boh. Stalingradu 13: Wystawy fotografii artyst. (sob. niedz. 9—21), **SHS**, Rynek Gł. 22: Malarstwo i rzeźba — L. Drexlerówna (sob. niedz. 11—15), **KDK**, Rynek Gł. 27: Nieprofesjonalna twórczość plastyczna N. Huty (sob. niedz. 14—18), **Kopalnia Soli oraz Muzeum Żup Krakowskich** w Wieliczce (sob. niedz. 9—16), **Kramy Dominikańskie**, Stolarska 8—10: Malarstwo L. Pindla (sob. 11—19, niedz. niecz.), **MPiK N. Huta**, pl. Centralny: Malarstwo B. Urbanik-Dyndy (sob. 10—20, niedz. 16—20).

DYŻURY

Pogot. MO tel. 97, **Straż Pożarna** 98, **Pogot. Ratunk.** Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne — w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulistyczne (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29.

Sobota

Chir.: Prądnicka 80, **Chir. dziec.**: Prokocim, **Urolog.**: os. Na Skarpie 65, **Laryngol.**: Prądnicka 35, **Okulist.**: os. Na Skarpie 65, (**Neurologia oraz inne odziały szpitali wg rejonizacji**).

Niedziela

Chir.: Kopernika 21, **Chir. dziec.**: Prądnicka 35, **Urolog.**: Grzegórzecka 18, **Laryngol.**: Prądnicka 35, **Okulist.**: Witkowice, (**Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji**).

DYŻURNE PORADNIE: internistyczna, pediatryczna, gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), w niedzielę dochodzi — stomatologiczna (godz. 8—14, wizyty domowe 8—13) dla Śródmieścia — al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla Nowej Huty — os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowodrzy — ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórza — ul. Krasickiego Boczna 3, tel. 618-55, 650-99, **Inf. Służby Zdrowia**: tel. 205-11 (całą dobę), **Punkt Inf. Aptecznej** 107-65, **Inf. Toksykologiczna**, Kopernika 26, tel. 199-99, **Inf. akcji „W"**, tel. 606-80 (sob. 8—17, niedz. niecz.), **Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów** — Lek. Spółdz. Pracy tel. 295-78, 225-66 (sob. 16—23.30, niedz. 8—23.30), **Telef. Zaufania** 371-37 (16—22), **dla dzieci i młodzieży** 611-42 (14—18), **Milicyjny Telef. Zaufania** 216-41 (całą dobę), 262-33 (8—16), **Inf. kolejowa zagr.** 241-82, **kraj.** 223-33, 295-15, **Inf. Turystyczna „Wawel-Tourist"**, ul. Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8—18, niedz. 8—14), **Inf. Kulturalna KDK** pok. 144, III p. tel. 244-02 (11—18), **Inf. o Usługach**, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7—18, niedz. niecz.), Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (sob. 8—18, niedz. niecz.), **Pomoc Drogowa PZM** ul. Kawiory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7—22).

APTEKI

Sobota — Niedziela

Dyżury nocne: Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 3, Pstrowskiego 34 (tlen), Nowa Huta, A. Struga 86, Nowa Huta, Centrum A bl. 3 (tlen).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak poprzednio.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 18.

Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10—14.

RADIO

Sobota

Program I

NA FALI 1322 M

Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 23, 0,01, 1, 2, 3, 4, 5.

16—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert z gwiazdą. 19.15 Z poznańskiego studia. 19.40 Gwiazdy jazzu. 20.05 Wesoły autobus. 21.05 Przeboje. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatora Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Szczecin na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

NA FALI 249 M

Wiadomości: 16.40, 21.45, 23.30.

17 Z archiwum jazzu. 17.20 Z pierwszej ręki — Stefan Kozicki portret reportera. 17.40 Wyjazd i powrót Ireny — rep. lit. 18 Muzyczne archiwum P. R. — L. Oborin. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Aud. kombatancka. 19 Matysiakowie. 19.30 Złote karty historii słynnych teatrów operowych. 20 Odpowiedzi z różnych szuflad. 20.15 Pieśni Schuberta i Schumanna w interpretacji A. Hiolskiego. 21.55 P. Sarasato — Taniec hiszp. A-dur. 22 Radiovariete. 23 Mistrzowskie interpretacje muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program III

UKF 66,89 MHz

Wiadomości: 17, 19.30, 22.

17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 G. Moustaki w Olympii. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19 Książka tygodnia B. Kamiński, M. Okolski — Świat obecny, świat przyszły. 19.15 Piosenki z Iluzjonu. 19.35 Opera tygodnia J. F. Haendel — Alcina. 19.50 Tango November — odc. pow. J. Hovletta. 20 Baw się razem z nami. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — Domek nad jeziorem. 22.45 Bluesy na harmonijkę ustną. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

I AUDYCJE LOKALNE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ PR

UKF 68,75 MHz

Wiadomości: 16.40, 22.55.

16.50 Wasze troski, nasze wnioski (Kr). 17.10 Zielona fala (Kr). 17.20 Aud. rozr. (Kr). 17.40 Zielona fala (Kr). 17.50 Aud. rozr. (Kr). 18.05 Zielona fala (Kr) 18.25 Ziemia, człowiek wszechświat. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lek. jęz. franc. 19.30 Zielona fala (Kr). 19.40 Studio Dwóch Mag. Stereo (Kr). 21.15 Stereofoniczny progr. muz. poważnej (Kr). 22.15 Portrety Polaków. 22.35 Szkoła śr. dla prac. — jęz. polski.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 8, 10, 12.05, 14, 16.10, 19, 21, 23, 0,01, 1, 2, 3, 4, 5.

8.18 Moja aud. muzyczna. 9 Inf. sportowe. 9.05 Mag. Wojskowy. 10.05 Słynni instrumentaliści. 10.30 Panicz z Jeżewa — słuch. 11 Różne barwy piosenki. 12.45 Pol. muz. popularna. 13 Studio Gama. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.15 Przedwieczna praca Jana Lacha — słuch. 17 Koncert na instrumenty. 17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Przeboje z filmów. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert bez biletu. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22 Lekka muza na płytach. 23.05 Inf. sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big Band PWSM Katowice.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

7.35—11.57 Niedzielne spotkania — progr. lit.-muz. 12.05 Mozartwoche - 78 — koncert laureatów. 13 Ze Szwejkiem o szóstej wieczorem po wojnie — słuch. 14.35 Estrada folkloru. 15 Katriona — cz. IV słuch. 15.30 Najciekawsze nagr. radiowe. 16 Koncert Chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 Poznajemy płyty Polskich Nagrań. 18.35 Fel. public. krajowej. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Zesp. Bay City Rollers. 19.20 Studio Młodych. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Mag. Tygodnia. 22.30 Poetycki Koncert Życzeń. 23 Arcydzieła muz. dawnej — mądrygały C. Monteverdiego. 23.35 Publicystyka międzyn. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

8.35 Co kto lubi. 9 Tango November — odc. pow. J. Howletta. 9.10 Z Dunajcową wodą. 9.30 Gdy się mówi „resocjalizacja". 10 60 minut na godzinę. 11 Bossa novy gra duet Alber—Strobel. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12 Tryumf i pogrom — Polowanie na kaczki — odc. słuch. dok. 12.25 Z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muz. archiwum pr. III. 15 Opisy Ukrainy — aud poetycka. 15.20 Nowa płyta R. Wackemana. 16 Iris była tancerką — słuch. 16.45 Coś w tym jest 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Koncert Dave Brubecka. 19.35 Opera tygodnia — J. F. Haendel — Alcina. 19.50 Tango November — odc. pow. J. Hovletta. 20 Jazz piano forte. 22.30 Studio 101 — mag. rozr. 21 Musica humana. 22.15 Ibn Hazm — Naszyjnik gołębicy. 22.30 Zesp. Genesis. 23.05 Spotkanie z Lon Rawlesem. 23.45 Gra H. Laws.

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

8.05 Co słychać (Kr). 8.10 Zielona fala (Kr). 8.25 Wiad. sport. i pogoda (Kr). 8.30 Z sal koncertowych stolicy. 9 Tylko dla dorosłych — fel. Zb. Kwiatkowskiego (Kr). 9.30 Zielona fala (Kr). 9.40 Amatorskie zesp. przed mikrofonem. 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11 Zielona fala (Kr). 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Samotny biały żagiel — słuch. 12.45 Olimpiada Artystyczna. 13.15 Olimpiada Biologiczna. 13.30 Muzyczny Sezam (Kr — Stereo). 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje — Kolberg i Gloger. 14.40 Muz. z jednej płyty (Kr — Stereo). 15 Warte zachodu — słuch. stereo (Kr). 15.44 J. Ibert — Divertisement na ork. kameralną. 16.10 Zielona fala (Kr). 16.20 Studio Wawel — Stereo (Kr). 17.10 Zielona fala (Kr). 17.20 Koncert życzeń (Kr). 18 Radiolatarnia. 18.25 Zielona fala (Kr). 18.30 Między fantazją a nauką — Pierwsze ostrzeżenie — nie znany wirus atakujący ludzi — słuch. 19 G. Charpentier — Luiza — opera (Kr — Stereo). 22.15 Zielona fala (Kr). 22.35 Krak. aktualności sport. (Kr). 22.45 Muz. rozr. (Kr).

TELEWIZJA

Sobota I

6 TTR — hodowla zwierząt. 6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa. 9 Sprawy piętnastolatków. 10 Zoologia kl. VII. 11.05 Sprawy młodych — Słodko, gorzko — film fab. bułg. 12.45 TTR — uprawa roślin. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa. 13.55 Red. szkolna zapowiada. 14.05 Progr. dnia. 14.10 Radzimy rolnikom. 14.20 Podróż do Paryża — nowela film. ZSRR. 14.50 Fuga śmierci — film o obozach koncentracyjnych. 15.05 Studio 8. 15.15 Oryginał czy falsyfikat — Antyki pod lampą rzeczoznawców. 15.25 Konferencja prasowa z R. Kargerem — dyr. PZM. 15.40 Dziennik. 15.45 Teleturniej muzyczny. 16.10 Jak szybko mijają chwile — fel. film. 16.15 Puchar Studia 8. 16.25 Oryginał czy falsyfikat. 16.35 „Konfekcjonowane" ziemniaki — fel. film. 16.45 Kolekcja L. Mazana. 16.50 Progr. muz. — Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki. 17.20 Puchar Studia 8. 17.25 Jugosłowiańscy Polacy — rep. film. 17.45 Oryginał czy falsyfikat. 18 Za co mi płacą? — progr. public. 18.15 Halo na łączach. 18.40 Finał Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn — Magdeburg — Śląsk Wrocław. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio 8. 20.35 Bitwa o Anglię — film fab. ang. 23 Dziennik. 23.05 Studio Mundial 78. 23.20 Legendarny kierowca — J. M. Fangio dla Studia 8. 23.35 Mannix. 0.25 Halo na łączach — w progr. ABBA i Drupi. 0.50 Studio Gama — frag. festiwalu piosenki Eurowizji z Paryża.

Sobota II

14.45 Progr. dnia. 14.50 Studio Sport — Kulisy meczu. 15.30 Więźniowie lamparciego jaru — film TV ZSRR. 16.30 Z kamerą przez świat. 17.10 Studio Sport — Wspomnienia reporterów. 18.30 Uśmiechy starego kina — Niezapomniany Charlie. 19 Progr. lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Wspomnień — M. Frisch — Biedermann i podpalacze. 22 W. A. Mozart — Wesele Figara — cz. I — telewizyjna wersja opery. 23.40 Wielka miłość Balzaka — odc. IV — Komedia ludzka — film fab. TP.

Niedziela I

6.35 TTR — uprawa roślin. 7.05 TTR — mechanizacja rolnictwa. 7.35 Nasze spotkania. 7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Studio Sport — Telewizjada + kalejdoskop sportowy. 8.55 Progr. dnia. 9 Teleranek. 10.20 Antena. 10.45 U zarania dziejów — odc. IV — Wielka przemiana — film dok. TV wł. 11.45 Dziennik. 12 Rolnicze rozmowy. 12.30 Piórkiem i węglem. 12.55 Klub Sześciu Kontynentów — W 80 dni dookoła świata — Habirowie. 13.45 Losowanie Dużego Lotka. 13.55 W starym kinie — Ucieczka Tarzana — film przygod. USA. 15.20 Plebiscyt Studia Gama. 16 Tele-Echo. 17 Studio Sport — Mecz piłki nożnej — Polska — CSRS. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Bajka dla dorosłych. 20.40 Noce i dnie — Ojcowie i dzieci. 21.40 Opera show — nowe oprac. popularnych arii, uwertur i obrazów baletowych. 22.20 Studio Sport — Stadiony świata. 22.40 Muzyka przed północą.

Niedziela II

7 Jęz. niem. 7.30 Jęz. ang. 8 Jęz. ros. 8.30 Jęz. franc. 9 Teatr Telewizji na Świecie — G. B. Shaw: Cezar i Kleopatra. 10.20 Studio Sport — Sprintem przez Polskę.

STUDIO 8

11.05 Historia piłki nożnej cz. I. 11.30 Kabaret „Biwak". 11.45 Historia piłki nożnej cz. II. 12.40 Historia piłki nożnej cz. III. 13.10 „The Beatles". 14.35 „Srebrna droga" — film TV. 15.20 Artur Simon. 15.45 „Interwał" film TV. 16.00 Śpiewa H. Frąckowiak. 16.50 „Brigadoon" — film fab. USA. 18.35 „Kałosz" — film TV. 19.00 Z. Namysłowski — progr. muz. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.35 „Nasza miłość będzie trwać" — progr. — film. TV. 22.10 Rozmowa z A. Jucewiczem. 22.20 Przeboje świata.

Krakowskie Zakłady Eksploatacji Kruszywa w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 1

Zakład Eksploatacyjny Kraków—Przewóz—Brzegi

zatrudnią natychmiast

- OPERATORÓW POGŁĘBIAREK
- OPERATORÓW ŁADOWAREK
- OPERATORÓW KOPAREK jednonaczyniowych
- SPAWACZY gazowo-elektrycznych
- ELEKTRYKÓW
- PRACOWNIKÓW bez kwalifikacji do przyuczenia zawodu: **operatora przenośników górniczych oraz maszynisty urządzeń sortujących.**

Wynagrodzenie zgodnie z UZP pracowników przemysłu materiałów budowlanych.

Przedsiębiorstwo posiada własny ośrodek wypoczynkowy w Myślenicach-Zarabiu, wypłaca deputat węglowy oraz ma duże możliwości przydzielania wczasów pracowniczych nad morzem i w górach.

Informacji w sprawie przyjęć udziela **Dział Pracowniczy Zakładów przy ul. Rzemieślniczej 1, pokój 101 — oraz bezpośrednio kierownik Zakładu Kraków-Przewóz-Brzegi.**

K-2526

KOMBINAT HUTA im. LENINA ogłasza WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ na rok szkolny 1978/79

na następujące kierunki i zawody:

hutniczy:
- WYTAPIACZ STALI
- WALCOWNIK STALI
- FORMIERZ ODLEWNIK

mechaniczny:
- TOKARZ
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych
- MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych
- OPERATOR urządzeń koksowniczych

elektryczny:
- ELEKTROMONTER maszyn i urządzeń hutniczych
- ELEKTROMECHANIK.

Nauka w szkole trwa trzy lata i obejmuje praktyczną naukę zawodu w Warsztatach Szkolnych i w Zakładach Kombinatu Huta im. Lenina oraz teoretyczną naukę zawodu w ZSZ HiL.

Absolwenci szkoły uzyskują:
- świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej oraz tytuł robotnika wykwalifikowanego
- zatrudnienie w Hucie im. Lenina na stanowiskach — zgodnie z wyuczonym zawodem
- wpis do 3-letniego Technikum dla Pracujących Huty im. Lenina bezpośrednio po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej
- zwolnienie od wstępnego stażu pracy
- zaliczenie okresu nauki do stażu pracy w Hucie im. Lenina.

Uczniom zamiejscowym o kierunku hutniczym oraz zawodu tokarza, zapewnia się internat i wyżywienie.

Warunki przyjęcia do szkoły i wymagane dokumenty do wpisu:
- ukończenie 8 klasy szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia
- podanie o przyjęcie do szkoły
- życiorys
- karta informacyjna ze szkoły podstawowej
- dowód osobisty rodzica (do wglądu) w którym wpisany jest uczeń.

Wpisy kandydatów przyjmuje i informacji udziela:

— **Sekretariat Szkoły w budynku Ośrodka Kształcenia Ustawicznego Huty im. Lenina — Nowa Huta, os. Złota Jesień 2, I piętro, pokój nr 120, telefon 836-80** — codziennie w godz. od 8 do 16.

Dojazd do placu Centralnego tramwajami nr 14, 16 i 20 do Ronda w Bieńczycach.

K-2521

Praca

PRACOWNIA stolarska w Krakowie, ul. Limanowskiego 37, przyjmie ucznia do nauki zawodu. g-46715

Nauka

Półroczne Studium na tytuł mistrza dyplomowanego

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 228-90, 271-30. K-2503

KURSY

obsługi suwnic ◆ wózków akumulatorowych ◆ autoklawów organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 228-90, 271-30. K-2506

Matrymonialne

PANNA, lat 24, wzrost 168 cm, wykształcenie średnie techniczne, warunki mieszkaniowe i materialne dobre, pozna w celu matrymonialnym kawalera wysokiego, do lat 30, z wykształceniem minimum średnim. — Fotoofer y mile widziane. — Oferty 46812 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

SYRENA 104. — Telefon 729-97.

RENAULT 10 — sprzedam. Tel. 607-78. g-47188

FIAT 125 p 1500, rok 1974, przebieg 35.000 km, sprzedam. Oglądać: Snycerska 38/48. g-47123

PSA — owczarka nizinnego, odchowanego — sprzedam. Kraków, Zamojskiego 54/1.

FIAT 126 p — przebieg 16.000 km, rok 1976. Oglądać: al. Słowackiego 26/5. g-46961

„ALFA Romeo" 1600 — sprzedam. — Tel. 284-13, godz. 13—17. g-47004

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju — os. Podwawelskie — Dębniki lub okolice. — Tel. 638-40, wewn 127.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. — Tel. 721-82. g-47151

Nieruchomości

PARCELĘ budowlaną — uzbrojoną, w obrębie Krakowa, 10—20 arów — kupię. Oferty 47214 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW! Kupię dom. Do zamiany mieszkanie superkomfortowe. Oferty 46867 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Różne

TAPETOWANIE mieszkań. Kubik, tel. 342-61. g-47186

PARKIETY mechanicznie — bezpyłowo, solidnie cyklinuje, lakieruje — M. Sikorski, tel. 379-56. g-46686

USŁUGI z zakresu lakiernictwa samochodowego poleca Wiesław Urbanik, Kraków, os. Przewóz, za Rybitwami. g-47130

PRZEWOZY materiałów budowlanych pustaków — piasku itp. — oferuje prywatny koncesjonowany zakład transporowy. Zgłoszenia: Kraków, tel. 239-76. g-46536

„AUTO-Moto" — Krzysztof Janarek, Kraków, Konarskiego 18 (przecznica ul. 18 Stycznia) poleca duży wybór artykułów motoryzacyjnych i akcesoriów samochodowych.

Fabryka Urządzeń Górniczych „GEORYT" w Krakowie

ogłasza KONKURS

na obsadzenie stanowisk:
- KIEROWNIKA Działu Finansowo-Księgowego
- KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia.

Wymagane wykształcenie wyższe, z odpowiednim stażem pracy.

Oferty z życiorysem, dokumentami kwalifikacyjnymi i przebiegiem pracy zawodowej uprasza się składać w Dziale Głównego Specjalisty d. s. Pracowniczych FUG „Georyt", **Kraków, ul. Rydlówka 5, tel. 635-20 wewn. 30**, w godzinach od 7 do 15, do dnia 30 kwietnia br.

K-2791

Zespół Elektrociepłowni Kraków w Krakowie, ul. Ciepłownicza 1

zatrudni zaraz:

- odżużlacza-wyładunkowego
- maszynistę lokomotywy spalinowej
- manewrowego-ustawiacza wagonów
- obchodowego turbiny
- dyspozytora kolejowego
- elektromontera zakładowego
- montera pomocniczych urządzeń cieplno-mechanicznych
- montera remontu kotłów
- montera remontu turbin
- montera armatury przemysłowej
- montera hydraulika
- wartownika straży przemysłowej
- ślusarza maszynowego
- maszynistę zmiękczalni wody
- robotnika torowego
- sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy dla przemysłu energetycznego — do omówienia i uzgodnienia w Dyrekcji Zakładu.

Po 6-miesięcznym przeszkoleniu i uzyskaniu uprawnień Państwowej Inspekcji Gospodarki Paliwowo-Energetycznej, pracownicy na wymienionych stanowiskach mogą otrzymać mieszkanie funkcyjne lub spółdzielcze, w roku 1979/80.

K-2670

MATERIAŁY DEKORACYJNE PAPIERNICZE NA ŚWIĘTO 1 MAJA

do nabycia w sklepach WPHW

w Krakowie:
- ul. Jana 10
- ul. Długa 1

w Myślenicach, Rynek 14

w Skawinie, ul. Słowackiego 6

TKANINY FLAGOWE

oferują sklepy

w Krakowie:
- ul. Czarnowiejska 47 b
- ul. Grzegórzecka 63
- plac Szczepański 2
- Rynek Podgórski 10

Nowa Huta, osiedle Zielone bl. 1

w Niepołomicach, ul. 1 Maja 254

w Myślenicach, ul. Reja 3

w Skawinie, osiedle Ogrody

w Wieliczce, pl. Obrońców Pokoju.

UWAGA absolwenci szkół podstawowych!

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w KRAKOWIE, ul. WAWRZYŃCA 13

ogłasza WPISY

na rok 1978/79

do pierwszej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej przy MPK

w zawodach:
- BLACHARZA KAROSERYJNEGO — nauka trwa dwa lata
- ŚLUSARZA MECHANIKA — nauka trwa trzy lata
- ELEKTROMECHANIKA maszyn i aparatury elektrycznej — nauka trwa trzy lata
- ELEKTROMECHANIKA pojazdów samochodowych — nauka trwa trzy lata.
- MECHANIKA KIEROWCY pojazdów samochodowych — nauka trwa trzy lata.

Warunki przyjęcia:
- ukończone 15 lat, a nie przekroczony 17 rok życia
- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia.

Wymagane dokumenty przy przyjęciu:
- podanie
- świadectwo z klasy VII i VIII — (z klasy VIII do 10 czerwca)
- karta informacyjna ze szkoły podstawowej
- orzeczenie poradni wychowawczo-zawodowej o przydatności do zawodu
- świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza szkolnego
- cztery fotografie.

Podania należy składać osobiście, w okresie od 15 kwietnia do 25 maja 1978 roku, w ZSZ przy MPK, ul. Wąska 7, sala nr 5 (na parterze), **we wtorki, czwartki i piątki — w godzinach 10—14.**

Wszelkich innych informacji, dotyczących przyjmowania kandydatów, udzielają:

— **kierownictwo warsztatów szkolnych, ul. Brożka 2, telefon 616-30 wewn. 55, w godz. 7—14**

— **sekretariat szkolny, ul. Wąska 7, telefon 645-30 wewn. 10 i 136 — w godzinach 7—15.**

K-2593

Sport bez intryg i zawiłości

Jest o czym dyskutować czy też nie ma?

KILKA tygodni temu zamieściliśmy na łamach „Echa" artykuł zatytułowany „Hasło: sport bez intryg i zawiłości, tylko w jaki sposób?". Dwa przypomnienia: po pierwsze — hasło „sport bez intryg i zawiłości" zapożyczyliśmy od Aleksandra Małachowskiego, który w „Kulturze" pisał o ujemnych zjawiskach współczesnego sportu, w naszym artykule polemizowaliśmy ze świetnym felietonistą, chcieliśmy jego nieraz słusznym tezom nadać szersze tło; po drugie — pragnęliśmy poznać głos opinii publicznej, dlatego też zaprosiliśmy Czytelników do wypowiedzenia się na te tematy.

Niestety, na nasz apel otrzymaliśmy niezby wiele odpowiedzi, a w tych, które napłynęły do redakcji, nie było jak dotąd ani jednej napisanej przez działacza, trenera, zawodnika. Zadziwiające! Przecież o sporcie mówi się często. Czyżby dyskutowało się tylko „na stronie"?

Może więc tym bardziej będzie ciekawa wypowiedź jednego z naszych Czytelników, p. **Bolesława Zdybalskiego.** Na początku listu pisze on raczej w minorowym tonie o zaproponowanej przez „Echo" dyskusji:

Nie odkryję Ameryki, gdy stwierdzę, że stokroć łatwiej jest rzucać hasła, niż je realizować, a ponadto, że każde, najdoskonalsze prawo zostanie martwym, nieprzydatnym tekstem, jeśli nie znajdzie rzetelnych, konsekwentnych i bezwzględnie sprawiedliwych realizatorów. Brzmi to, co prawda, jak truizm, ale w praktyce jest widocznie nie do przyjęcia dla określonej grupy ludzi, skoro dzieje się inaczej. W tej sytuacji dyskusja nad problemem „Sport bez intryg i zawiłości" sprowadzi się do ustalenia, ile diabłów zmieści się na końcu szpilki.

Mimo takiego wstępu, p. Bolesław Zdybalski w swym długim, siedmiostronicowym liście omawia wiele negatywnych zjawisk naszego sportu, stawia też wiele wniosków, które mogą uzdrowić obecny stan rzeczy. Oto one:

„1. Skończyć z mitomanią i fikcją. Zadanie jest szczególnie trudne, bo zbyt wielu ludzi żyje ze sportu (...); **2. Ograniczyć hierarchię.** Im wyższa drabina organizacyjna, tym więcej biurokracji i ludzi zbędnych; **3. Zrewidować zakresy kompetencji** na odcinku klub—Federacja i konsekwentnie przestrzegać nowych, rzeczowych ustaleń; **4. Zaprzestać machinacji kadrowych** w stosunku do zawodników od klubu do Federacji. Zaprzestać wydawania decyzji sprzecznych ze społecznym odczuciem sprawiedliwości. Zaprzestać demoralizujących zabaw z zawieszaniem i „odwieszaniem" zawodników (...); **5. Wprowadzić w życie akt normatywny,** określający komu, ile i za co, wykorzystując choćby osiągnięte klasy sportowe zawodników; **6. Wprowadzić w życie dwuetapowe umowy o pracę z trenerami klubowymi,** przy czym pierwszym etapem byłby okres próbny, drugim zaś czas ściśle określony, nie krótszy jednak niż dwa lata (...); **7. Dokonać szczegółowej kontroli gospodarki klubów** z uwzględnieniem przede wszystkim wpływów i rozchodów na płace zawodników (...). **8. Bezpardonowo eliminować z klubów i reprezentacji zawodników-gwiazdorów,** tupeciarzy i szantażystów, nawet wobec groźby utraty mistrzostwa, medalu (...); **9. Działacze muszą podporządkować swoje osobiste-widzimisię interesowi sportu** widzianego szeroko, a nie przez partykularny pryzmat interesów".

Mocne słowa, trafne sformułowania. Niektóre z powyższych wniosków zostały wprowadzone do Karty Praw Zawodnika, nie wszystkie jednak, wiele z nich czeka na rozwiązanie.

List p. Bolesława Zdybalskiego potwierdził nasze przekonanie o potrzebie kontynuowania dyskusji pod hasłem: „Sport bez intryg i zawiłości". Prosimy o Wasze, Drodzy Czytelnicy, głosy i opinie na ten temat, o sygnalizowanie nam wszelkich nieprawidłowości.

MIECZYSŁAW KASPRZYK

Telegraficznie

LAS PALMAS. Po 75 dniach żeglugi **kpt. K. Chojnowska-Liskiewicz** jako pierwsza kobieta samotnie opłynęła kulę ziemską i na jachcie „Mazurek" zawinęła do portu w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich.

ZAKOPANE. E. Grabowska i **J. Walkosz** (oboje z Wisły Gwardii) wygrali slalomy giganty podczas finałów Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim. Po wczorajszych zawodach w klasyfikacjach Pucharów prowadzą nadal **M. Michalska** (ROW) i **R. Dereziński** (AZS Zakopane).

OSLO. Podczas mistrzostw Europy w zapasach w st. klasycznym **J. Lipień, J. Dołgowicz** i **Cz. Kwieciński** wygrali walki.

GOETEBORG. Hokeiści Kanady pokonali reprezentację Szwecji 4:0 (0:0, 1:0, 3:0).

ANDRYCHÓW. Siatkarze Beskidu zwyciężyli reprezentację Meksyku 3:1 (15:2, 13:15, 15:8, 15:3).

WARSZAWA. W finałowym turnieju gr. B ekstraklasy siatkarek stołeczny AZS uległ **Spójni Gdańsk** 0:3, a **Kolejarz Katowice** pokonał Zawiszę 3:1.

TOTEK

MAŁY LOTEK PŁACI: w I losowaniu — za piątki po 245.309 zł, za czwórki po 1.465 zł, za trójki po 73 zł; **w II losowaniu** — za piątki po 340.141 zł, za czwórki po 2.532 zł, za trójki po 114 zł.

EXPRESS LOTEK PŁACI: za piątki po 598.992 zł, za czwórki po 3.571 zł, za trójki po 107 zł.

Pod siatką

TRZECIEJ porażki doznały występujące w ostatnim, rozgrywanym w Słupsku, turnieju gr. A ekstraklasy siatkarki Wisły. Tym razem krakowianki po dramatycznym pojedynku uległy zespołowi Czarnych Słupsk 2:3 (8:15, 5:15, 15:5, 16:14, 5:15).

W drugim wczorajszym meczu **łódzki Start** pokonał Stal Bielsko 3:0 (15:9, 15:9, 15:9).

Aktualna tabela:

1. Czarni	37	28	97—59
2. Start	36	25	88—52
3. Płomień	36	24	81—55
4. Wisła	36	15	65—74
5. Stal	36	14	60—78

NA PIŁKARSKICH STADIONACH

• Kolejne sprawdziany kadrowiczów
• Hutnik jedzie po następną porażkę?

PIŁKARSKA kadra narodowa Polski rozegra w najbliższych dniach kilka spotkań kontrolnych, realizując w ten sposób opracowany przez szkoleniowców PZPN plan przygotowań do finałów mistrzostw świata. Na pierwszy ogień idzie mecz z olimpijską drużyną Czechosłowacji, który w niedzielę odbędzie się w naszej stolicy.

J. Gmoch wyznaczył do tej próby najsilniejszy skład: **Tomaszewskiego** i **Kostrzewę** w bramce, **Szymanowskiego, Maculewicza, Żmudę, Wójcickiego, Justka, Gorgonia** i **Wojtowicza** w obronie, **Nawałkę, Kasperczaka, Erlicha, Deynę, Bońka** i **Kupcewicza** w pomocy oraz **Latę, Szarmacha, Kustę, Tyca** i **Terleckiego** w napadzie. Brakuje więc tylko W. Lubańskiego, który z uwagi na udział w ligowym meczu Lokerenu, zgłosi się dopiero na kolejny mecz — 26 bm. też w Warszawie — z Bułgarią.

Faworytem zawodów warszawskich będzie drużyna polska, goście bowiem przysyłają swą olimpijską drużynę, złożoną z młodych piłkarzy, którzy nie grali w eliminacjach do mistrzostw świata i mają stanowić trzon zespołu CSRS w rozgrywkach przed Igrzyskami w Moskwie. Ostatnio team ten przegrał w Budapeszcie z II reprezentacją Węgier 0:1, występując w składzie: Cervenan — Kunzo, Vaclavicek, Nachtman, Stambacher, — Rott, Sajanek, Melichar — Zinar, Labay (Salka), Mraz.

Z uwagi na występy reprezentacji (nasza druga drużyna wyjeżdża do Kerkrade na spotkanie z zespołem Holandii „B") ekstraklasa pauzuje. Odbędą się natomiast mecze II ligi. **Hutnik, w kolejnym występie gra mecz z ROW-em w Rybniku. Fatalna seria zespołu krakowskiego w II rundzie rozgrywek ligowych trwa nadal. Jeszcze, mimo pięciu już kolejek spotkań, krakowianie nie mają na swym koncie ani jednego zwycięstwa!** Widmo degradacji zaczyna im coraz poważniej zaglądać w oczy, a styl gry nie napawa optymizmem. Podopiecznych trenera J. Pesta czeka w Rybniku ogromnie trudne zadanie. ROW jest na 4 miejscu w tabeli, Hutnik na 12. Trudno więc liczyć na wygraną krakowian. Ich remis byłby już ogromnym sukcesem.

A oto zestawienie par w nadchodzącej kolejce spotkań: ROW — Hutnik, Chemik — Siarka, Odra — GKS Katowice, Piast — Moto Jelcz, Stal Stalowa Wola — GKS Tychy, Małapanew — BKS Bielsko, Resovia — Górnik Wałbrzych, Star — Wisłoka. (l)

Cracovia gra w Łodzi

Hokejowa ekstraklasa kończy rozgrywki

HOKEIŚCI docierają do końca rozgrywek, dziś i jutro rozegrają oni ostatnią rundę spotkań, przy czym dla większości zespołów będą to wyłącznie mecze prestiżowe, bowiem przedostatnia kolejka wyjaśniła sprawę kolejności czołówki. Tytuł mistrzowski, po raz dziesiąty zdobyły nowotarskie „Szarotki", wicemistrzostwo przypadło sosnowieckiemu Zagłębiu, a trzecie miejsce Naprzodowi Janów.

Jedyne istotne zmiany zajść mogą na miejscach 4—6, bowiem Baildon i ŁKS mają po 35 pkt, a GKS Katowice — 34. I praktycznie jest to jedyna stawka o jaką walczyć będą ligowcy. Wprawdzie Cracovia mająca 2 pkt straty do zespołu GKS-u Tychy ma — przynajmniej teoretycznie — szansę prześcignięcia górników, jednak nie zmieni to sytuacji obu zespołów, które w towarzystwie bydgoskiej Polonii opuszczają ekstraklasę.

W ostatniej kolejce grać będą: ŁKS — Cracovia, Baildon — Tychy, Zagłębie — GKS Katowice, Naprzód — Polonia, Podhale — Stoczniowiec. **(wd)**

W ligach piłki ręcznej

Biało-czerwone walczą o czwarte miejsce

DO ZAKOŃCZENIA rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej kobiet pozostały jeszcze dwie serie spotkań. W nadchodzącej kolejce Cracovia rozegra mecze w Krakowie: w niedzielę ze Startem Elbląg i w poniedziałek ze Startem Gdańsk.

Biało-czerwone mają szanse na wywalczenie wysokiej, bo czwartej, pozycji w tabeli ekstraklasy, aby jednak uzyskać ten sukces muszą krakowianki wygrać wszystkie mistrzowskie pojedynki. Jest to możliwe, rozegrają one bowiem trzy ostatnie spotkania przed własną publicznością, oprócz wymienionych wyżej także z AZS-em Katowice (za tydzień, w niedzielę 30 bm.). Ostatnio forma drużyny krakowskiej idzie do góry, o czym mogliśmy się przekonać przed kilkoma dniami, kiedy to Cracovia pokonała w meczach wyjazdowych AKS i przegrała zaledwie różnicą jednej bramki z mistrzem Polski, Ruchem.

W nadchodzącej serii spotkań I ligi grają ponadto: **sobota** Skra — Ruch, Pogoń — AKS, **niedziela** AZS Katowice — Start Gdańsk, **poniedziałek** AZS Katowice — Star Elbląg, Skra — AKS, Pogoń — Ruch, AZS Wrocław — Sośnica. **(kas)**

Szczypiorniści Hutnika podejmują Stal Mielec

W KOLEJNYCH spotkaniach ekstraklasy szczypiornistów w Krakowie obejrzymy zespół Hutnika w walce z rewelacją rozgrywek wiosny — mielecką Stalą.

Nie tak dawno zagrożeni poważnie spadkiem szczypiorniści Stali, odzyskali w rundzie wiosennej skuteczność i dzięki niesłychanej waleczności i nieustępliwości wygrali wiele pojedynków awansując na piąte miejsce w tabeli. Przykładem sukcesów mielczan mogą tu być rezultaty osiągnięte w Łodzi w meczach z Anilaną (wygrana 23:20 oraz remis 22:22), a także w ostatniej kolejce u siebie z aktualnym mistrzem Polski Śląskiem Wrocław (zwycięstwo 24:19 oraz remis 17:17). Będą więc mielczanie bardzo wymagającym egzaminatorem dla mających mistrzowskie aspiracje hutników.

W pozostałych spotkaniach grają: **Spójnia Gdańsk — Grunwald Poznań, Wisła Płock — Wybrzeże Gdańsk** oraz **Pogoń Zabrze — Gwardia Opole.** Mecze **Śląska Wrocław z Anilaną Łódź zostały przełożone** z uwagi na start wrocławian w finale Pucharu Europy (dziś w Magdeburgu z miejscowym SC Magdeburg) na najbliższą środę i czwartek. **(Wi-Gr)**

Młodzi krakowianie dobrze przygotowani do Pucharu Michałowicza

PRZED niespełna dwoma tygodniami rozpoczęły się piłkarskie rozgrywki juniorów o Puchar dr Michałowicza. Zespół krakowski występuje w gr. IV mając za przeciwników drużyny Nowego Sącza i Tarnowa wraz z którymi tworzy pierwszą podgrupę. W drugiej podgrupie, która zakończyła już eliminacje zwyciężyli reprezentanci Rzeszowa wygrywając rywalizację z drużynami Przemyśla i Krosna. Triumfatorzy obu podgrup 21 i 25 mają spotkają się w meczach decydujących o awansie do finałowej ósemki.

W podgrupie krakowskiej rozegrano już dwa spotkania w których zespoły Tarnowa i Nowego Sącza podzieliły się punktami, sądeczanie wygrali u siebie 2:0 i przegrali mecz wyjazdowy 0:1.

Dziś o godz. 14 na boisku Wawelu drużyna krakowska zmierzy się ze swymi rówieśnikami z Nowego Sącza. Prowadzeni przez trenerów M. Tobika i L. Gayera reprezentanci podwawelskiego grodu solidnie przygotowali się do rozgrywek wykazując w meczach kontrolnych dobrą dyspozycję, imponując szybkością i zgraniem. M. in. wygrali 4:0 z juniorami Hutnika oraz 3:0 z Cracovią Ib (seniorzy) i 3:1 z Wawelem Ib (seniorzy). **(wd)**

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 16.30 Hala Hutnika: **Hutnik — Stal Mielec** (I liga mężczyzn)

Godz. 17 Piastowska 26a: **AZS Kraków — Sparta Katowice**

Godz. 17.30 Hala Wawelu: **Wawel — Piotrcovia** (II liga mężczyzn)

KOSZYKÓWKA

Godz. 18 Hala Hutnika: **Hutnik — Korona** (Puchar Polski mężczyzn)

PIŁKA NOŻNA

Godz. 16 Boisko Wawelu: **Kraków — Nowy Sącz** (Puchar Michałowicza)

Jutro

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 9.30 Hala Wawelu: **Cracovia — Start Elbląg** (I liga kobiet)

Godz. 13 Hala Hutnika: **Hutnik — Stal Mielec** (I liga mężczyzn)

Godz. 10 Piastowska 26a: **AZS — Sparta**

Godz. 11 Hala Wawelu: **Wawel — Piotrcovia** (II liga mężczyzn)

PIŁKA NOŻNA

Godz. 11.30 Boisko Cracovii: **Cracovia — Glinik Gorlice** (Liga międzywojewódzka)

Godz. 13 Boisko Korony: **Garbarnia — Walter Radom** (Mecz kobiet)

BOKS

Godz. 9.30 Hala Hutnika: **Hutnik — Star Starachowice** (Puchar Polski)

TENIS STOŁOWY

Godz. 10 Hala Wandy: **Wanda — Broń Radom** (II liga mężczyzn)

Konkurs lotniczy

AEROKLUB Krakowski wspólnie z Inspektoratem lotniczym komendy krakowskiej ZHP organizują 26 bm. konkurs wiedzy lotniczej i astronautycznej. Konkurs odbędzie się w Technikum Kolejowym przy ul. Ułanów. Początek o godz. 17.

— Jak pan widzi, napisano go dużymi niezręcznymi literami. Ważnym punktem jest wskazana godzina: dziewiąta trzy. Morderca dysponował wiadomościami z pierwszej ręki na temat zwyczajów McCuena. Wiedział, nie ulega wątpliwości, że był on maniakiem na punkcie punktualności i że o godzinie dziewiątej trzy niezmiennie wychodził z domu. Według naszego obecnego rozeznania jedynymi ludźmi, którzy znali ten szczegół, byli: sekretarka, szofer i służący. Wszyscy troje są niewinni, jestem tego pewien. Możliwe, że McCuen chwalił się gdzieś u znajomych swoją punktualnością. Fakt ten muszę sprawdzić. Można założyć, że morderca mieszka lub mieszkał w Paradise City i że orientuje się w zwyczajach i obyczajach naszych współobywateli. Dowodem jest to, że wiedział, iż Davis przebywa w Europie, wiedział, o której godzinie strażnik idzie na śniadanie i że McCuen wychodzi co rano z domu o dziewiątej trzy. To jest już coś, ale niezbyt posuwa nas naprzód. Nie ma sensu, żebym zasięgał informacji o McCuenie. Nie był szczególnie lubiany i miał wielu wrogów w środowisku kupieckim. Ale włożyłbym rękę w ogień, na dowód że żadnemu z jego kolegów nie przyszłoby nawet na myśl, aby strzelać do niego, no ale mogę się mylić. Możliwe, że to ostrzeżenie jest zasłoną dymną, ale coś mi mówi, że tak nie jest. Czuję instynktownie, że mamy do czynienia z człowiekiem nie całkiem normalnym, który mści się za stare urazy. To jest ktoś, kto tu mieszka, jeszcze o nim usłyszymy.

Hedley przetrawił tę wypowiedź, potem spytał:

— No więc jaką podejmiemy decyzję?

Terrell przechylił się do przodu, swe potężne dłonie położył płasko na biurku.

— Między nami mówiąc, chciałbym także to wiedzieć. W najbliższym czasie nie przewiduję podjęcia jakiejś inicjatywy. Oświadczymy, oczywiście, że opanowaliśmy sytuację, że śledztwo się toczy itd., itd. Ale nic więcej nie możemy zrobić. Rozpowszechnimy zdjęcia strzelby, przetrząśniemy przeszłość McCuena, przesłuchamy jego przyjaciół, ale bardzo wątpię, czy posuniemy się naprzód. Morderstwo bez widocznego motywu, takie jak to, jest czymś bardzo zawikłanym. Trzeba czekać, mając nadzieję, że chodzi tylko o pojedynczą zbrodnię.

Hedley zesztywniał.

— Czy pan rozumie przez to, że ten człowiek będzie dalej działał?

— Niech pan sam odpowie sobie na to pytanie. Machina zostanie puszczona w ruch. Przesłuchamy wszystkie osoby, które miały jakiś zatarg z McCuenem — a takich jest dość dużo! Spróbujemy wykryć, czy ktoś był naprawdę wrogo do niego nastawiony. Może któryś z urzędników. Jeśli ma pan jakieś pomysły, Lawson, nadszedł moment, żeby je ujawnić.

Hedley zdusił cygaro w popielniczce i wstał.

— Nie. Rozumiem sytuację. No cóż, niech pan robi, co może, Frank. Ja wracam do biura, żeby naoliwić machinę. Mogę przynajmniej tyle dla was zrobić.

Po odejściu burmistrza Terrell dokończył swą kawę, zapalił fajkę i spojrzał na Beiglera.

— Do roboty, Joe. Niech pan zatrudni wszystkich. Wątpię, czy osiągniemy jakieś wyniki, ale trzeba przecież coś zrobić.

— Tak. — Beigler wstał. — Pan spodziewa się, że będzie jeszcze jedno morderstwo, szefie?

— Mam nadzieję, że nie.

— A ja myślę, że tak. Mamy do czynienia z wariatem. — Potrząsnął głową. — Jaki szczęściarz z tego Freda! W obecnej sytuacji nie przeszkadzałoby mi wcale, gdybym leżał w szpitalu z nogą w gipsie.

— Na pewno popełni jakiś błąd... Oni zawsze popełniają błędy — powiedział Terrell bez głębszego przekonania.

— Ale kiedy?

— No tak, w tym właśnie sęk, kiedy?

Obydwaj mężczyźni wymienili spojrzenia, potem Beigler wyszedł, żeby skierować swoich ludzi do pracy.

Wiedząc, że o tej porze, pod koniec popołudnia, sąsiedzi zajmują się w swoich ogrodach tępieniem mszyc trutką DDT lub strzyżeniem trawników, Lepsky postanowił dokonać tak efektownego wjazdu, żeby wszystkim aż dech zaparło. Z rykiem motoru jechał ulicą z szybkością 75 mil, potem zahamował tak gwałtownie, że aż jęknęły wszystkie opony.

Lepsky musiał przeskoczyć przez błotnik. Lubił się popisywać, mówiąc najłagodniej, ale możliwe, że to brutalne zahamowanie było istotnie zbyt teatralne i niebezpieczne, myślał, wychodząc szybko z wozu.

Zatrzasnął z hałasem drzwi samochodu i świadom tego, że sąsiedzi przerwawszy swe zajęcia obserwują go zdumieni, pobiegł aleją do domu. Zaatakował kluczem zamek, jakby trzymał w ręku sztylet, i stwierdził z zadowoleniem, że jego inscenizacja została uwieńczona powodzeniem. Cała ulica wiedziała już od jego żony, że otrzymał awans. Nadeszła chwila, żeby pokazać tym głupcom inspektora pierwszej klasy w akcji!

Na nieszczęście chciał otworzyć drzwi kluczem od samochodu. Gdyby mógł wpaść jak wicher i z wielkim hukiem zatrzasnąć drzwi za sobą, zrobiłoby to odpowiednie wrażenie i wywołało liczne komentarze, ale nieporadne otwieranie zamku niewłaściwym kluczem zepsuło cały efekt.

Klnąc szukał klucza, kiedy otworzyły się drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi) (18)

Numer indeksu: 35009